

GRATIS

Podpisując Apel Pokoju zadajesz cios podżegaczom wojennym

Strona numeru 2. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

RÓK III (VI) WTOREK 16 MAJA 1950 ROKU. Nr 134 (1415)

Jednomyślnie poparcie najszerzych warstw społecznych całego świata dla międzynarodowej akcji pokoju

BERLIN (PAP). — Mimo surowych represji wobec obrońców pokoju w Niemczech Zachodnich, trwa tam z powodzeniem zbieranie podpisów pod Apellem Sztokholmskim w sprawie zakazu broni atomowej.

Jak donosi agencja ADN, w 35 obwodach Nadrenii północnej i Westfalii, 369.000 osób złożyło podpisy pod tym Apellem. W Lubecie zebrano dotychczas 6 tysięcy podpisów, w Kilonii członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w ciągu

jednego tylko dnia zebrali 1.155 podpisów.

W ogóle Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej rozwija bardzo ożywioną działalność podczas tej kampanii pokojowej. Ostatnio Wolna Młodzież Niemiec-

ka z Berlina wystosowała do Francuskiej Młodzieży Republikańskiej list z wyrazami całkowitej solidarności w walce o pokój przeciwko planom anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Agencja ADN donosi dalej, że w Berlinie do dnia 13 bm. zebrano 710.359 podpisów na rzecz zakazu broni atomowej. Z liczby tej znaczny odsetek przypada na zachodnie

Robotnicza Łódź na straży Pokoju Już 160 tysięcy łodzian złożyło podpisy pod Apellem Sztokholmskim

Ubiegła sobota w Łodzi przebiegła pod znakiem wzrastającej i sprawnie rozwijającej się akcji zbierania podpisów pod Apellem Pokoju. Również w niedzielę w godzinach przedpołudniowych „trójki” agitatorów pokoju odwiedziły mieszkania tych obywateli, którzy ze względu na swoje zajęcia nie byli w sobotę w domu. Dzięki niezwyktemu zapalowi i ofiarności wielu tysięcy partyjnych i bezpartyjnych agitatorów pokoju, biorących czynny udział w akcji, zbliża się już ona w wielu obwodach ku końcowi.

Dotychczas przeszło 8.000 „trójek” zebrało w ciągu piątku i soboty ponad 160.000 podpisów.

Najlepiej ze wszystkich dzielnic spisuje się, jak dotychczas, Dzielnica Śródmiejska-Lewa. Zebrano tam już podpisy od około 80 proc. ogólnej liczby wszystkich dorosłych mieszkańców Dzielnicy. Pierwsze Komitety Blokowe Obrońców Pokoju, które wykonały całkowicie swoją pracę to Komitety 6, 5 i 4 z III Obwodu Dzielnicy Śródmiejskiej.

W sobotę przynieśli już całkowicie wypełnione podpisy wszystkich mieszkańców bloków następujący pełnomocnicy bloków: ob. Józef Witczak z bloku Nr 4, Henryk Wainhold z bloku Nr 5 i Kazimierz Cwikliński z bloku Nr 6. W pozostałych blokach Dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej wiele bloków zebrało już około 90 proc. podpisów i akcja zostanie zakończona zapewne w dniu dzisiejszym. Bravo, Dzielnica Śródmiejska-Lewa!

Również dobrze zorganizowana jest akcja i daje dobre wyniki w Dzielnicy Górnej Lewej i Staromiejskiej.

gorzej zorganizowały, niestety, akcje Komitety Obrońców Pokoju Dzielnicy Ruda Pabianicka i Włazew. Niedociągnięcia natury organizacyjnej w tych dzielnicach nie sprzyjają wykorzystaniu niesłychanego zapалу i entuzjazmu obywateli, którzy pragną brać udział w akcji.

Charakterystyczny jest wzrastający stale w całej Łodzi napływ tych, którzy zgłaszają chęć czynnego uczestniczenia w akcji zbierania podpisów. Na agitatorów pokoju zgłosiło się między innymi przeszło 300 studentów z Akademii Lekarskiej. Agitatorzy pokoju przyjmowani są przez ludność nadzwyczaj serdecznie. Np. na ul. Grażyńskiej i Bonifraterskiej ludność zgatowała agitatorom owacyjne przyjęcie i obdarowała ich wiązkami kwiatów. Wiele krotkie zdarzenia się fakty zaprasza na agitatorów na posiedzenia i częstowanie „czym chata bogata”. W sobotę po południu wiele osób umyślnie pozostawało w domu, oczekując na agitatorów. Do Komitetów Dzielnicowych i Obwodowych zgłaszają nie obywatele, których agitatorzy nie zastali w domu, a którzy pragnęli złożyć na liście swoje podpisy.

W kilku komitetach blokowych stwierdzono jednak niestety fakty, że niektórzy agitatorzy, spotykając się z entuzjastycznym i serdecznym przyjęciem ze strony mieszkańców, nie wypełniali należycie swojego obowiązku agitatora i ograniczali się do czysto mechanicznego przyjmowania podpisów, nie rozwijając dy-

skusji i nie wyjaśniając w pełni celu akcji. Te poszczególne wypadki niedokładnego wypełnienia obowiązków przez niektórych agitatorów są jednak niezbyt liczne, dzięki czemu nie mają poważniejszego wpływu na przebieg całej akcji, której znamię jest nie tylko ogromny entuzjazm i świadomość, z jaką ludność Łodzi podpisuje Apel Pokoju, lecz również pełne zrozumienie celów akcji i wiara w jej skuteczność i wyniki.

W ubiegłą niedzielę w szeregu miejscowości na terenie województwa rozpoczęto już akcję zbierania podpisów pod Apellem. Jak wynika z nadchodzących wiadomości, dotychczas najlepsze wyniki osiąga Ozorków.

W powiecie łowickim i kutnowskim zaznaczył się liczny udział duchowieństwa w akcji przygotowawczej zbierania podpisów pod Apellem. I tak np. w powiecie kutnowskim w gminie Sójki przewodniczącym Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju jest ks. Pawłowski.

Akcja zbierania podpisów pod Apellem Pokoju na terenie województwa łódzkiego rozwija się w pełni dopiero dzisiaj. Akcja ta w stosunku do Łodzi jest nieco opóźniona, a to ze względu na trudności komunikacyjne i techniczne związane z rozprowadzeniem w terenie druków i legitymacji dla agitatorów pokoju.

Precz z bronią amerykańską! Masy pracujące Europy Zachodniej kontynuują zaciętą walkę o pokój

HAGA (PAP). — Masy pracujące w Rotterdamie kontynuują czynną walkę o pokój. W mieście i na terenie portu doszło ostatnio do starć między obrońcami pokoju a policją. Tysiączne rzesze mieszkańców demonstrowały pod hasłami: „Cheemy pokój!”, „Precz z bronią amerykańską!”, „O chleb i pokój!”. Policja zaatakowała demonstrantów, bijąc ich pałkami gumowymi.

W porcie amsterdamskim odbyło się zebranie dokerów, na którym dało wyraz solidarności z walką robotników Rotterdamu.

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w Dunkierce polecono robotnikom portowym załadowanie okrętu „Monkey”. W czasie załadunku robotnicy stwierdzili, że w jednej z skrzyń znajduje się mały czółg, przeznaczony na wojnę w Indochinach. Po ujawnieniu tego faktu robotnicy natychmiast zaprzestali pracy, oświadczając, że nie będą brali udziału w kontynuowaniu wojny kolonialnej w Indochinach.

KOPENHAGA (PAP). — Do portu duńskiego Aarhus przybył pierwszy transport broni amerykańskiej. Przed przybyciem okrętu do portu skierowano licznych agentów policyjnych oraz uzbrojone oddziały policji. Jednakże ludność portu nie uległa się stróżb i udała się na teren portu z transparentami, na których widnia

ły hasła protestujące przeciw wyładunkowi broni amerykańskiej. Policja rozpedziła demonstrantów i aresztowała 11 osób, których siłą wepchnięto do samochodu policyjnego. Aresztowani zaintonowali hymn Ruchu Oporu, który podchwycił tłum zgromadzony w porcie.

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą o nowych wystąpieniach robotniczych przeciwko wojnie w Indochinach i przeciwko wciąganiu Francji do agresywnych planów imperializmu amerykańskiego.

„Humanité” donosi, że robotnicy miasta Nantes, zatrzymali zbliżający się do dworca transport dział i wojskowych samochodów ciężarowych. Kilku robotników stanęło na torze, zmuszając maszynistów do zahamowania pociągu. Następnie zgromadziło się kilka tysięcy mieszkańców Nantes, by przeszkodzić ponownemu odjazdowi transportu. Żandarmeria, którzy towarzyszyli transportowi, usiłowali zaatakować demonstrantów, zostali jednak odparci.

Robotnicy poróżniali wagony i zrzucili na tor działo wagi 85 ton. Ruch kolejowy na tym szlaku wznowiono dopiero po upływie 5 godzin. W porcie La Pallice, robotnicy odmówili załadowania sprzętu wojskowego, przeznaczonego dla armii ekspedycyjnej w Indochinach. Władze portowe zwoływały z pracy 290 robotników.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie na cześć delegacji polskich mas pracujących

MOSKWA. — Charge d'affaires Ambasady Polskiej w Moskwie — J. Zambrowicz wydał przyjęcie na cześć bawiącej w ZSRR delegacji polskich mas pracujących z postem Dworakowskim na czele.

Na przyjęciu obecny był przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — gen. Gundorow, wicepre-

wodniczący WOKS (Wszecchwzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą) — Jakowlew, przedstawiciele radzieckiego MSZ, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki, prasy oraz czołowi stachanowcy fabryk moskiewskich.

Przyjęcie odbyło się w serdecznej atmosferze.

Bilans zwycięskich operacji na wyspie Hainan

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza komunikat IV Armii Ludowej, omawiający bilans zwycięskich operacji na wyspie Hainan. W ciągu pół miesiąca wyspa ta została całkowicie wyzwolona, przy czym unieszkodliwiono przeszło 30 tys. kuomintangowskich żołnierzy i

oficerów. Wyzwolenie Hainanu odebrało Kuomintangowi jeden z jego ostatnich punktów oporu i stworzyło pomyślne warunki dla przygotowania operacji mających na celu wyzwolenie Formozy i paru innych wyspek, będących jeszcze w rękach Kuomintangowców.

Referat przewodniczącego PZPR Tow. Bolesława Bieruta na łamach „Prawdy”

MOSKWA (PAP). — Poniedziałkowa „Prawda” zamieściła w obszernym streszczeniu referat przewodniczącego PZPR towarzysza Bolesława Bieruta, wygłoszony 8 maja na Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Miesiąc przyjaźni holendersko-radzieckiej

HAGA (PAP). — 19 maja rozpoczyna się w Holandii miesiąc przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Towarzystwo Holandia — ZSRR przygotowało liczne imprezy z okazji tego miesiąca.

W Amsterdamie, Rotterdamie, Ha-dze i w innych miastach zorganizowane będą wystawy, ilustrujące sukcesy Związku Radzieckiego. Wyświetlane będą również liczne filmy radzieckie.

Dlaczego podpisujemy Apel Pokoju?

Całe społeczeństwo jednoczy się w walce z podżegaczami wojennymi

Przeżyliśmy wojnę, przeżyliśmy okupację. Wiemy dobrze, czym grozi nam nowa wojna, jakie spalenie ludzkości pozostawia po sobie każda przegrana wojna, ile też krwi znów zostanie przelanej w razie powtórzenia się jej.

Dlatego też nie wątpię, że w naszym narodzie o nastawieniu zdecydowanie pokojowym wola pokoju jest tak silna, że potrafi przeciwstawić się knościami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

JÓZEFA ZIELIŃSKA
kłoczka z PZPB im. J. Stalina
przodownica pracy

— Jestem przekonany, że jeśli będziemy stale wzmacniać front pokoju, to podżegacze wojenni nie odważą się korzystać ze śmiercionośnej broni, jaką produkują. W nas, w masach ludowych, tkwi niepomierzna siła. My, ludzie pracy, z ZSRR, z Francji, z Włoch, z Anglii, nie dopuścimy do wojny. Coraz silniej zacieśnia się łącząca nas więź. Z tą siłą muszą liczyć się imperialiści.

IAN GAJDA
przodownik pracy PZPW im. L. Waryńskiego

— W metrach tkanin, jakie produkujemy ponad plan, zawarty jest głęboki sens. Najskuteczniej walczymy o utrwalenie pokoju wzbogacając nasz kraj i umacniając tym samym światowy front pokoju. Dlatego też nie szczędzimy wysiłków, żeby dać Państwu jak największą produkcję. Nasze podpisy na liście pokoju są podbudowane naszymi sukcesami w produkcji.

JANINA BARTCZAK
przodownica pracy z PZPW Nr 3

Pokój — to praca twórcza. Pokój — to uśmiechnięte, bawiące się dzieci. Bez jednego i drugiego nie można żyć. Apel Sztokholmski o pokój, to nadzieja radosnej pracy twórczej, radość wychowania naszych dzieci. Któż, noszący dumnie miano człowieka nie podpisze się pod apellem?

IDA KAMIŃSKA

Od czasów najbardziej zamierzonych do naszych, największym nieszczęściem dla ludzkości były wojny, w miarę postępu techniki coraz straszniejsze, nie szczędzące ani dzieci, ani ludzi starych.

Wierzę, że proletariusze całego świata, którzy zawsze najdotkliwiej odczuwali plagę wojen, nie pozwolą fabrykantom i bankierom anglosaskim na rozpętanie nowego masowego ludobójstwa.

Kapitałiści chcą narzucić światu wojnę. Ludzie pracy narzucają im pokój. Wierzę, że ludzie prości, o których mówi Kopnicka w wierszu swym „A jak poszedł król na wojnę”, walkę o pokój wygra.

WŁODZIMIERZ SEOBODNIK

Dlaczego podpisujemy Apel Pokoju?

Całe społeczeństwo jednoczy się w walce z podżegaczami wojennymi

Przeżyliśmy wojnę, przeżyliśmy okupację. Wiemy dobrze, czym grozi nam nowa wojna, jakie spalenie ludzkości pozostawia po sobie każda przegrana wojna, ile też krwi znów zostanie przelanej w razie powtórzenia się jej.

Dlatego też nie wątpię, że w naszym narodzie o nastawieniu zdecydowanie pokojowym wola pokoju jest tak silna, że potrafi przeciwstawić się knościami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Prof. Akademii Medycznej w Łodzi

Wincenty Tomaszewicz

WINCENY TOMASZEWICZ
Prof. Akademii Medycznej w Łodzi

— Jestem młoda i dopiero otwieram przed sobą życie. Od niedawna pracuję w tkalnicy, lecz praca ta daje mi ogromne zadowolenie. Jestem dumna, że zdobyłam tytuł przodownicy, że zespół mój zdobył nagrodę w konkursie najlepszych zespołów tkackich. Wiem, że tylko w warunkach pokoju może rozwijać się taka jak teraz twórcza praca tysięcy robotników, wiem, że tylko pokój zagwarantuje nam szczęście i dobrobyt. Dlatego walka z podżegaczami wojennymi jest obowiązkiem wszystkich ludzi pracy i dlatego podpisuję Apel Pokoju.

BARBARA SZNYCER
przodownica pracy PZPB im. Dzierżyńskiego

— My, młodzież robotnicza, zdajemy sobie sprawę, że naszą uzgodnioną pracą najszybciej godzimy w obóz podżegaczy wojennych. Współzawodnictwo pracy, przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych — oto nasza najlepsza broń w walce o utrwalenie pokoju. W tym celu zainicjowaliśmy wprowadzenie na maszynach porządków, na których meldujemy o przedterminowym wykonaniu naszych planów dziennych i w ten sposób mobilizujemy się do jeszcze lepszej walki o pokój.

MARIA KILISZKOWSKA
kłoczka z PZPB im. Marchlewskiego
aktywistka ZMP

Wznieśmy wyżej sztandar walki o Pokój

Podajemy poniżej to całości artykułu wstępnego „Prawdy” z dnia 13 maja r.b.

Z każdym dniem wzmagają się walka naródów o pokój przeciwko podlegaczom wojennym. Centralnym zadaniem walki o pokój na obecnym etapie jest akcja zbierania podpisów pod Apellem Stałego Komitetu obrońców Pokoju, wzywającym do bezwarunkowego zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową.

Zadania to zgodne są z najwyższymi interesami wszystkich naródów, z interesami przytłaczającej większości mieszkańców kuli ziemskiej. Bronią atomową jest bronią agresji, bronią masowego unicestwienia cywilnej ludności. Narody nie chcą wojny, pragną pokoju i pokojowej pracy.

Pod znakiem walki o pokój obchodzone dzień 1 maja — święto solidarności mas pracujących, święto braterstwa robotników wszystkich krajów.

Pod znakiem walki o pokój obchodzone również Święto Zwycięstwa. W dniu 5 rocznicy historycznego zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem mas pracujących wszystkich krajów miały na uwadze fakt, że właśnie to zwycięstwo stworzyło przesłanki dla powstania potężnego obozu pokoju, stworzyło warunki rozwoju potężnego ruchu naszych czasów — powszechnego ruchu walki o pokój.

Historyczne zwycięstwo narodu radzieckiego przyniosło wyzwolenie NARODOM EUROPY. Dzięki temu zwycięstwu kraje demokracji ludowej mogły wkroczyć na nową drogę, drogę pokoju, demokracji i socjalizmu. Zwycięstwo narodu radzieckiego, które wyzwoliło naród niemiecki od tyranii faszyzmu, umożliwiło powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które towarzyszy Stalini nazwał zwrotnym punktem w dziejach Europy.

Niemiecka Republika Demokratyczna na proklamowała dzień 8 maja świętem wyzwolenia, jako dzień wyzwolenia narodu niemieckiego na drogę pokojowego rozwoju demokratycznego. Wystosowana przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na ręce wodza narodów ZSRR, wodza całej postępowej ludzkości, Józefa Stalina, depecha powitana wyraża w imieniu narodu niemieckiego wołanie o pokój, dążenie do przyjaźnej współpracy z ZSRR i wszystkim milijarami pokój narodom, gotowość do wypracowania zbrodnicy planu anglo-amerykańskiej imperialistycznej, usiłujących przystąpić Niemcy w ognisko nowej agresji, a naród niemiecki w miarę armatnie — w interesach podlegaczy wojennych. Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi najważniejszy czynnik pokoju w Europie.

„Jestem przekonany — czytamy w odpowiedzi towarzysza Stalina na list premiera Grotewohla z okazji rocznicy wyzwolenia — że przyjaźne stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Związkiem Radzieckim będą się nadal pomyślnie rozwijały dla dobra naszych narodów oraz w interesie pokoju i współpracy między wszystkimi milijarami pokój narodom”.
Interesy pokoju są drogą sercu każdego uczciwego człowieka, podob-

nie, jak drogie i bliskie są mu interesy jego kraju, pomyślność jego narodu, życie i bezpieczeństwo jego dzieci, jego rodziny. I do tych wszystkich uczciwych ludzi zwraca się właśnie Apel Stałego Komitetu. Zawarte w nim żądania stanowią najszerszą platformę, na której mogą się zjednoczyć nie dziesiątki, lecz całe setki milionów ludzi. Któż bowiem jest zainteresowany w stosowaniu broni atomowej? Nikt, prócz nikomej garstki zachlanych imperialistów, którzy — w imię swych ludobójczych planów gotowi są pchnąć świat w odmętów wojny.

Pod Apellem Stałego Komitetu obrońców Pokoju widzimy podpisy robotników i chłopów, podpisy przedstawicieli świata nauki i sztuki, podpisy duchownych, podpisy ludzi, reprezentujących najrozmaitsze poglądy polityczne i przekonania religijne, ludzi najrozmaitszych narodowości i zawodów, ludzi w różnym wieku, poczynając od młodzieży, a kończąc na sędziwych starcach.

Czyż to nie znamienne, że francuska młodzież w wieku poborowym, rekruci idący do wojska, wyszli w dniu 1 maja na ulice Paryża z plakami: „Nie będziemy żołnierzami Trumana. Jesteśmy żołnierzami pokojów! Krew młodych Francuzów nie jest na sprzedaż, panie Bidault!”

Apel Stałego Komitetu obrońców Pokoju cieszy się jednomyślnym poparciem najszerszych warstw ludności we wszystkich krajach. Poparcie to znajduje wyraz w pomyślnym przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apellem Stałego Komitetu. Na Węgrzech złożyło podpisów ponad 7 milionów zwolenników pokoju. W Bułgarii podpisała się pod nim cała prawie dorosła ludność kraju — ilość podpisów przekracza 5 milionów, w Rumunii — 7 milionów. Podobny obraz widzimy w Polsce i w Czechosłowacji. Na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisało się dotychczas pod Apellem ponad 15 milionów osób. Pomyślny przebieg ma akcja zbierania podpisów również i w Niemczech Zachodnich, gdzie nie barząc na przesławiania i terror ze strony władz anglo-amerykańskich, w wielu fabrykach podpisało się 100 proc. robotników i pracowników umysłowych, a w wielu miastach — 90 do 100 proc. dorosłej ludności. Coraz szerzej rozwija się akcja zbierania podpisów we Francji.

Stwierdzić jednak należy, że akcja zbierania podpisów nie rozwija się jeszcze w całej pełni, bowiem zadanie polega na zebraniu nie dziesiątków, lecz wielu setek milionów podpisów. Chodzi o to, aby każdy zwolennik pokoju, składając podpis pod Apellem Stałego Komitetu, wypowiedział się tym samym przeciwko wojnie, dał wyraz swemu żądaniu bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej, międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tego zakazu oraz żądaniu uznania rządu, który pierwszy zastosuje przeciwko jakemukolwiek państwu broń atomową, za zbrodniarza wojennego. Jedynie zorganizowany ruch w obronie pokoju jest w stanie powściągnąć zapędy agresorów.

Pomyślny przebieg akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim stanie się problemem i wskaźnikiem stopnia zorganizowania i zespolenia

obronców pokoju w danym kraju. Nikomu nie wolno pozostać neutralnym wobec tej akcji, chodzi bowiem o aktywne wywarce presji na podlegaczy wojennych oraz na ich pomocników.

Kłamliwa propaganda podlegaczy wojennych i ich zauszników stara się zachwiać wiarę w skuteczność akcji zbierania podpisów u tych ludzi, którzy, jakkolwiek szczerze potępią wojnę, nie uświadomili sobie jeszcze w całej pełni niebezpieczeństwa, płynącego z polityki sprzeciwiania się zakazowi broni atomowej. Źródłem tej kłamliwej propagandy jest właśnie lek przed skutecznnością ruchu o pokój, przed skutecznnością walki o zakaz broni atomowej, bowiem skuteczność ruchu o pokój unaczyniła się już w praktyce.

Należy jak najwydatniej wzmacniać stronę organizacyjną i skuteczność ruchu o pokój. Pomyślna realizacja akcji zbierania podpisów stanowi będzie groźne ostrzeżenie dla podlegaczy wojennych, pokazuje im ogromną siłę zorganizowanego ruchu o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Konieczność dalszej aktywizacji walki o pokój i bezpieczeństwo nasuwa się z tym większą oczywistością, że podlegaczy wojenni nie dają za wygraną, że w dalszym ciągu prowadzą wysiłki zbrojne, opracowują agresywne plany wojenne, montują wojenne bloki, tworzą coraz to nowe ogniska agresji. Obok przygotowań wo-

jennych, reakcja imperialistyczna prowadzi zaciekłą krucjatę przeciwko demokracji, przeciwko wszystkim zdobyciom klasy robotniczej, przeciwko resztkom wolności demokratycznych.

Wzrastający i potężniejący front zwolenników pokoju powinien toczyć coraz energiczniejszą walkę przeciwko imperialistycznym podlegaczom wojennym. W aktywizacji kampanii zbierania podpisów niezwykle doniosłą rolę odgrywają masowe organizacje demokratyczne — komitety i rady obrońców pokoju, związki zawodowe, demokratyczne organizacje kobiece i młodzieżowe, które już dziś mogą się poszczycić olbrzymim wkładem w dzieło utrwalenia pokoju i nie wątpliwie wzmagać jeszcze bardziej swe wysiłki w walce o pokój, o zaganianie groźby nowej wojny.

Setki milionów ludzi dobrej woli we wszystkich krajach składają podpisy pod apellem o zakaz broni atomowej. W odpowiedzi na knowania imperialistów, sięjących niezgodę między narodami i prowadzących politykę agresji oraz rozpętania nowej wojny, obrońcy pokoju zespalają swe szeregi, wzmagają energiczną walkę w obronie pokoju, walkę przeciwko podlegaczom wojennym. Zdemaskowanie podlegaczy wojennych i obrona pokoju — to sprawa wszystkich narodów świata!

Wznieśmy wyżej sztandar walki o pokój, walki o bezpieczeństwo narodów!

WZROST
siły gospodarczej Z.S.R.R.

WYDAJNOŚĆ PRACY
ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH

113%

100%

I kw. 1949. I kw. 1950

Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy wchodzi w życie z dniem 17 maja

We wtorek, dnia 16 maja 1950 roku we wszystkich zakładach pracy zostają zakończone przygotowania do wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Od dnia 17 m. przepisy ustawy obowiązują wszystkich pracowników uspołecznionych zakładów pracy w Polsce.

Uchwalona przez Sejm Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy ma niezwykle doniosłe znaczenie dla naszego rozwoju gospodarczego, dla wykonania Planu Sześcioletniego, a zatem dla wszystkich ludzi pracy w Polsce. Ustawa przewiduje kary za niezgodność z dyscypliną pracy i przewiduje również nagrody za nienaganą pracę. Ma ona zatem głęboki sens wychowawczy.

Jej sens wychowawczy polega także na wielkiej rozpiętości kar, od kary porządkowej, nagany, potrącenia z zarobków za dni opuszczenia — do kary sądowej, wymierzonej na złośliwych łazikach, a orzekającej obniżenie zarobków na okres do 3 miesięcy od 10 do 25 proc.

Sens wychowawczy ustawy polega wreszcie na tym, że dla każdego jest otwarta droga poprawy i rehabilitacji. Zarówno najłagodniej jak najsurowiej ukarani ma możliwość przez swą nienaganą pracę wykreślić karę z akt personalnych jak i z rejestru skazanych. Ustawa nakłada na kierowników zakładów pracy wielką odpowiedzialność za sprawiedliwie

wykonywanie. Kierownik uspołecznionego zakładu pracy musi pamiętać, że odpowiada za dobro publiczne. Nie może on więc być „dobrym wujaszkiem”, patrzeć na przebieg na wykreślenie jednostek niezadowolonych. Każda absencja winna być przez niego, w porozumieniu z Radą Zakładową lub Delegatem związkowym szybko i szczegółowo zbadana. Za zaniedbania swych obowiązków w tej dziedzinie, a kumoterski stosunek odpowiada kierownik zakładu pracy karnie.

Ustawa jest wymierzona w łazików, którzy przez swój niesocjalistyczny stosunek do pracy opóźniają proces naszej rozbudowy gospodarczej. Ustawa działa w interesie uczciwych ludzi pracy i została przez nich przyjęta ze zrozumieniem i prawdziwym zadowoleniem. Nieje-

pieszność i niedbałość w innych. Zła przysięga wyrządza towarzysze pracy, kto osłania jego łazikostwo. Kara, wymierzona zasłużeń, pomaga ukaranemu poprawić się. Bezkarność pogłębia tylko lenistwo i niedbały stosunek do pracy.

Przed organizacjami partyjnymi, kierownikami zakładów pracy i Radami Zakładowymi stoi ważne zadanie. Zadaniem tym — powiedział Towarzysz Bierli na IV Plenum KC naszej Partii — „jest dopilnowanie ścisłego i w całej pełni wykonania tej ustawy w stosunku do wszystkich zakładów pracy i instytucji. Wtedy ustawa ta stanie się jednym z poważnych instrumentów przyspieszenia naszego rozwoju gospodarczego i podnoszenia dobrobytu i kultury mas pracujących”.

Komunikat ministrów USA, W. Brytanii i Francji ujawnia agresywne cele „spółki” atlantyckiej

LONDYN (PAP). Po zakończeniu swych obrad londyńskich ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji ogłosili wspólny komunikat, w którym oświadczają, że „porozumieło się co do zasadniczych zarysów swej polityki we wszystkich częściach świata” i że „planują ściślejszą koordynację ogólnych zasobów trzech krajów”.

W drugim komunikacie ministrów oświadczają, że wyznaczali grupę ekspertów dla zbadania problemu „nadmiaru ludności” w Europie Zachodniej oraz możliwość dodatkowych planów przesiedlenia części mieszkańców krajów zachodnio — europejskich, w szczególności z Włoch i z Niemiec.

Jak z tego wynika, ministrowie uważają, że w ten tylko sposób będą mogli nieco złagodzić ostrą bezrobocie w krajach marszałkowskich oraz znaleźć dodatkową tanią siłę roboczą dla wielkich monopolów kapitalistycznych.

Wspominając o decyzjach odnośnie krajów Azji południowo — wschodniej, komunikat ustaje zamaskowane istniejące cele imperializmu w tych krajach utartym sloganem „o groźbie komunistycznej”.

Wreszcie ministrowie spraw zagranicznych oświadczają, że „porozumieło się” (to znaczy zastosowali się do życzeń USA) w sprawie swej polityki w stosunku do Niemiec i że wspólna deklaracja w tej sprawie została przekazana rządowi zachodniemu — niemieckiemu i opublikowana jej nastąpi dnia 15 maja.

Głosy prasy

MOSKWA (PAP). Paryski korespondent „Prawdy”, komentując naradę ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji stwierdza, że nawet sami politycy

amerykańscy, którzy zainicjowali tę naradę, nie turlali faktów, iż poświęcono ona będzie sprawie dalszego wzmożenia t. zw. „zimnej wojny”.

Jednakże narady — stwierdza korespondent „Prawdy” — wojny nie chcą. Walką one o zakaz broni atomowej, o pokojową współpracę międzynarodową.

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że francuska opinia publiczna przyjęła z niezadowolaniem komunikat o konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej

Brytanii i Francji. Szczegóły roznał ich tajnych decyzji powziętych na konferencji, a ujawnionych przez komentatorów, świadczą o tym, że Acheson przeprowadził swoją tezę w sprawie wciągnięcia Niemiec Zachodnich do agresywnych planów amerykańskich.

Plan Schumana na temat połączenia przemysłu stalowego i węglowego Francji i Niemiec również uważany jest za posunięcie amerykańskie, zmierzające do uzbrojenia Niemiec Zachodnich i zwiększenia ich potencjału gospodarczego.

Naród angielski pragnie przyjaźni z ZSRR Konferencja dziennikarzy radzieckich z angielską delegacją robotniczą w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W redakcji dziennika „Trud” odbyła się konferencja prasowa z angielską delegacją robotniczą, która przybyła do ZSRR na uroczystości 1-majowe. Delegacja, w której skład wchodzi robotnicy, działacze związkowi i przedstawiciele szeregu angielskich stronnictw politycznych, zwiedziła Moskwę i Kijów, Stalingrad i Soch, widzieli także przedsiębiorstwa, kolechozy i instytucje kulturalne.

Kierownik delegacji — Frederick Holmringsworth złożył na wstępie konferencji w imieniu wszystkich uczestników wytyczki podziękowania za gościnne przyjęcie i stwierdził, że wytyczka korzystająca z całkowitej swobody w zwiedzaniu fabryk, instytucji wszelkiego rodzaju, klubów i miejsc budowy.

Stwierdzamy z całą mocą — głosi m. in. oświadczenie, — że obraz życia w Związku Radzieckim, malowa-

ny przez prasę kapitalistyczną absolutnie nie odpowiada rzeczywistości.

Ujrzeliśmy tutaj wielkie społeczeństwo pracujących, ożywie myślenie i postępie ludzkim. W takim społeczeństwie pragnienie wojny jest nie do pomyslenia. To cośmy tutaj ujrzeli utwierdziło nas w przekonaniu, że ludy radzieckie pragną żyć w pokoju ze wszystkimi narodami i uważamy, że to dążenie do pokoju i pokojowe budownictwo zasługują na poparcie wszystkich postępowych ludzi w naszym kraju. Żywnym nadzieję bardziej ściślejszej współpracy między rządami naszych krajów celem rozładowania napiętej sytuacji międzynarodowej.

Zamierzamy rozpowszechnić jak najszerszej, to cośmy ujrzeli. Rozumiemy bowiem, że kłamliwe brednie o Związku Radzieckim przyczynają się do wytworzenia atmosfery

wojennej, podczas gdy prawda dopomoże w uśmianiu pokoju.

Faszyci belgradzcy adwokatami bomby atomowej
W zamieszczonym na łamach „Prawdy” artykule pt. „Faszyci belgradzcy — adwokatami bomby atomowej”, D. Szewlagin pisze, że zajmując wobec ruchu obrońców pokoju jawnie wrogą postawę, klika rządząca Tito zdemaskowała się całkowicie.

Wielce jako banda wojujących faszystów, znajdujących się na drodze amerykańskich podlegaczy wojennych.

Ukrywając przed oczyma opinii publicznej konkretne fakty przygotowywania wojny przez imperialistów anglo — amerykańskich, propaganda titowska stara się uśpić czujność bojowników o pokój i ułatwić imperialistom realizację ich zbrodniczych agresywnych planów gadałną, jakoby niebezpieczeństwo wojny nie istniało.

„We wszystkich krajach Europy Zachodniej kapitalizm umocnił się i nie potrzebuje wojny”. „Nie widzę przyczyny, która mogłaby spowodować wybuch wojny” — oznajmił Tito korespondentowi gazety „Times” w dniu 8 kwietnia.

Belgradzka klika rządząca nie pozwoliła dotychczas nawet ogłosić tekstu Apelu Sztokholmskiego i ukrywa jego treść przed narodami Jugosławii.

Przy pomocy oszczerstw i fałszywej informacji o działalności ruchu obrońców pokoju, titowcy usiłują zdławić dążenia narodów Jugosławii do kroczenia ramię w ramię z milijarami pokój narodami, starając się zamaskować fakt przeloczenia Jugosławii w bazę agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Massowa akcja zbierania podpisów pod historycznym Apellem Sztokholmskim na terenie województwa śląskiego rozpoczęła się w dniu 13 bm.

W Katowicach pierwszy złożył swój podpis na liście obrońców pokoju wojewoda śląski inż. Bolesław Jaszczyk. Podpisując listę wojewoda Jaszczyk oświadczył:

Walczymy o pokój, ażeby rosły jasne gmachy dla naszej młodzieży, ażeby rosły domy dla świata pracy, ażeby rozwijała się kultura i nauka dla

szerszych mas, ażeby rosła i potężniała nasza Ludowa Ojczyzna.

Podajemy rękę dokerom topiącym broń kapitalistów
Mistrz szybkiej wytopów huty „Ferrum” Władysław Galuszka, który osiągnął rekordowy w Polsce czas wytopu stali, oświadcza z mocą:

Przyspieszając czas wytopu stali, przekraczając normy produkcyjne, robie to w pełnej solidarności z robotnikami francuskimi, którzy wyrzucają na dno morza broń amerykańską. Nie pomogą dolary wobec siły milionów robotników.

Z kolei nad stołem pochylił się czlowy przodownik pracy kopalni „Wojek”, górnik Wiktor Rożek. Biorąc pióro Wiktor Rożek mówi do stojącego obok towarzysza pracy:

Podajemy rękę walczącym w pierwszych szeregach przeciwko podlegaczom wojennym dokerom francuskim i holenderskim, topiącym broń kapitalistów. Razem z nimi wywalczymy trwałą pokój.

Książka przy boku milionowych rzesz walczących o pokój
Książka Maksymilian Goszyc z Katowic tak określa rolę duchowieństwa w walce o pokój:

Każdy ksiądz, który zdaje sobie sprawę z ogromu nieszczęścia, jakie niesie za sobą wojna, stanie wiernie przy boku milionowych rzesz, walczących o pokój.

Do Komitetów Obrońców Pokoju wchodzi również książka. Członkiem komitetu powiatowego w Inowrocławiu jest m. in. ks. prof. dr Markowski, proboszcz parafii Piaski, który na konferencji obradców pokoju w Inowrocławiu oświadczył:

W epoce wielkich wydarzeń dziejowych stajemy się zdecydowanie po stronie pragnących pokój, po stronie Związku Radzieckiego, po stronie bratniego narodu, który nam przyniósł wolność, a dziś jest niezłomna ostoja pokoju.

Chłopi podejmują Apel

Braki i niedociągnięcia należy usunąć

W ubiegłą niedzielę gmina Biela w pow. brzezińskim rozpoczęła akcję zbierania podpisów pod Apellem Pokoju. Na teren gminy przybyła ekipa łączności z zakładów Przemysłu Elektrotechnicznego A-24 w Łodzi, która udzieliła miejscowemu aktywowi społecznemu pomocy politycznej i organizacyjnej w przeprowadzeniu akcji zbierania podpisów. Robotnicy łódzcy szybko i sprawnie podzielili się na 4 grupy, które udały się do poszczególnych gromad. W każdej gromadzie grupy członków ekipy powiały się z miejscowymi komitetami obronców pokoju i wspólnie z miejscowymi „trójkami” wyruszyły w teren. Po kolei dom za domem „trójki” obeszły gromady: Biela, Jasionkę, Kębłiny i Warszycę, gromadząc podpisy pod Apellem Sztokholmskim.

W ten sposób osłabić akcję pokojową. Znaczącym faktem jest, że nie którzy bogaci gospodarze we wsi Warszycy, sami chętnie podpisują Apela Pokoju, natomiast w ukryciu prowadzą wrogą agitację wśród małych i średniorolnych chłopów. Kulakowi Stanisławowi Szymańskiemu, posiadającemu oprócz gospodarstwa 4 dochodowe stawy rybne, znanemu wrogowi demokracji, udało się nawet przetrwać do gromadzkiego Komitetu Obronców Pokoju, którego jest członkiem. Jednocześnie zaś prowadzi on wrogą propagandę.

To i tamto

Dymisja za 70 miliardów

Na jednym z wieców protestacyjnych w sprawie zdymisjonowania prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej znany publicysta, poseł komunistyczny Roger Garaudy poinformował zebranych, że natychmiast po skandalicznej decyzji rządu francuskiego administracja planu Marshalla „odblokowała” — na potrzeby tegoż rządu 70 miliardów franków z kredytów marshallowskich, w charakterze „nagrody” dla premiera Bidault za posłuszenie wykonanie rozkazu waszyngtońskich „panów”.

70 miliardów — to suma niemała, nawet gdy chodzi o franki mocno zdevaluowane. Te pieniądze przydadzą się zmarzniętym ministrom francuskim przede wszystkim na kontynuowanie „brudnej wojny” z Wietnamem oraz na dalsze uzbrojenie policji i żandarmerii do walki z ruchem robotniczym, obrońcami pokoju i wszystkimi w ogóle siłami demokratycznymi we Francji.

Amerkańscy rozkazodawcy hojnie wynagrodzili swego wasala za gorliwość i pośpiech w sprawie prof. Joliot-Curie. Lecz mimo uszytko nie sądzimy, by nawet tak wysoka premia, wypłacona z rąk do rąk złodziei, zaważyła istotnie na szalach walki, którą lud francuski wyprowadził kłicie sprzedających i tepogłowych ministrów. 70 miliardów franków przelecieli szybko przez ich chęć palce, a wola francuskich mas pracujących nie tylko pozostała nienaruszona, lecz okrzepnie i staje w taran, który obali w końcu twierdzę reakcji, dającej w poniewierkę interesy Francji i godność narodu francuskiego. I nic tu nie zmieni dymisja jednego, czy nawet wielu postępowych profesorów i naukowców.

Przed III Zjazdem Włóknarzy

O czym zapomnieli konferencja zakładowa w PZPB Nr 7

Przed III Krajowym Zjazdem Włóknarzy w zakładach przemysłu włókienniczego odbywają się konferencje, na których dokonuje się wyboru delegatów oraz wysuwania się wniosków, dotyczących usprawnienia pracy poszczególnych ogniw związkowych.

Ogólną była nieobecność wielu delegatów. Na konferencję stawili się bowiem za ledwie 50 procent delegatów. Nie było też ani jednego przedstawiciela pracowników umysłowych.

Rada zakładowa w PZPB Nr 7 nie poświęciła wiele wysiłku, celem odpowiedniego przygotowania konferencji.

Do Redakcji naszej od członków „trójek”, zbierających podpisy pod Apellem Pokoju, napływają pytania, jakich odpowiedzi udzielić na niektóre pytania, stawiane w trakcie zbierania podpisów. Wobec tego, od czasu do czasu, zamieszczamy będziemy odpowiedzi na te pytania w celu ułatwienia pracy „trójkom” zbierającym podpisy.

Dzisiaj publikujemy odpowiedź na pierwsze pytanie, z jakim zwrócił się do nas członek jednej z „trójek” ob. J. P. Pytanie to brzmi: „Jak przekonać obywatela, który twierdzi, że akcja zbierania podpisów nie ma żadnego znaczenia, że i tak nie jesteśmy w stanie zapobiec nowej wojnie?”

Poradnik agitatora pokoju

Dlaczego podpisujemy Apel Sztokholmski

Na takie pytanie, świadczące o braku wiary we własne siły i o niedocenianiu sił obozu pokoju, sil setek milionów ludzi, którzy mogą i pragną sprzeciwić się wojnie, agitator pokoju powinien dać dokładną i jasną odpowiedź, tak aby pytający się obywatel zupełnie swiadał, przekonany o słuszności sprawy, złożył swój podpis pod Apellem Sztokholmskim.

Akcja składania podpisów ma bowiem ogromne znaczenie polityczne. Każdy podpis, złożony na liście pokoju, świadczy o tym, że człowiek, który podpisał się pod Apellem, wzywał do zakazu użycia broni atomowej, do uznania za zbrodniarstwo wojennego rządu, który by pierwszy zastosował broń atomową — jest przeciwnikiem zabierzecej imperialistycznej wojny, mającej na ce-

lony zagładzie ludzkości. Listy, na których składają swe podpisy ludzie różnych zawodów, różnych wyznań i różnej narodowości, we wszystkich krajach świata, świadczą o sile i potęgze obozu postępu i pokoju.

Ruch w obronie pokoju rozwija się coraz bardziej na całym świecie. W naszym obozie znajdują się ludzie najbardziej wartościowi, światowej sławy artyści i pisarze, jak Picasso, Andersen, Nexb, Jorge Amado, Pablo Neruda, naukowcy światowej sławy z prof. Joliot-Curie na czele.

Z każdym dniem zgęszcza się sieć krajowych komitetów obronców pokoju, które powstają we wszystkich częściach kuli ziemskiej, organizując na szeroką skalę czyn-

na akcję walki o pokój. Potężnie nasz oboz, rosnać w miliony.

To nie są czcze słowa, gdy mówimy, że o pokój nie prosimy, lecz potrafimy go narzucić. Dochodzą nas wszak wiadomości, że klasa pracująca wszystkich krajów przy stepuje do coraz aktywniejszej walki przeciwko wojnie. Włoscy i holenderscy dokerzy nie chcą wyładować broni amerykańskiej. Doke rzy norwescy w Oslo mimo perfidnych sztuczek ze strony rządu, gdy tylko zorientowali się, że zamiast zapowiadanych bananów stają się przysławili broni amerykańskiej, także odmówili wyładunku. Robotnicy francuscy zrzucają z torów wagony, wiozące sprzęt wojskowy, przeznaczony na „brudną wojnę” w Wietnamie. Robotnicy angielscy podczas pobytu Achesona w Londynie, śmiało manifestują na ulicach, że dość już mają wojennych planów, snutych przez imperialistów amerykańskich. Ilość zwolenników pokoju w krajach kapitalistycznych wzrasta z każdym dniem. Z każdym dniem wzbogacają się formy walki o pokój.

Podczas gdy robotnicy państw imperialistycznych i ludy krajów uciśnionych czynnie przeciwdziałają się przygotowaniu do nowej wojny, Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej podnoszą stale swój potencjał gospodarczy, zwiększając jednocześnie dobrobyt ludzi pracy. I nasze państwo dzięki ogromnemu wysiłkowi całego narodu goi rany, jakie zadała mu wojna i rozbudowuje się nadal w niespotykanym dotychczas tempie. Nasza od-

powieź podległemu wojennym, to stale wzrastająca produkcja wzmacniająca nasz kraj, to wypełnianie przed terminem plany, to Czyn 1 Majowy, który przyniósł naszemu społeczeństwu ponad 2 miliardy do datkowej produkcji, to nowobudowane siły huty i szkoły, fabryki i teatry, domy robotnicze i linie kolejowe. A wszystko to razem wzmacnia światowy front obrońców pokoju.

Nasi przodownicy pracy, ludzie sztuki i nauki, wypowiadając się w sprawie pokoju, podkreślają wszyscy, że tak właśnie rozumieją naszą czynną walkę o pokój i tak ją realizują.

Nie ulega wątpliwości, że w naszej mocy jest obezwładnić awanturników wojennych, bo oboz nasz nie jest bezbronny, lecz coraz silniejszy politycznie i gospodarczo. Silna frontu pokoju tkwi w słuszności naszej sprawy, w milionach prostych ludzi, którzy jej bronią, wzmacniając swym codziennym trudem fundamenty pokoju.

Dlatego właśnie dla przeglądu naszych sił pokojowych, w celu zademonstrowania podległemu, że za nami stoją miliony i setki milionów prostych ludzi we wszystkich pięciu częściach świata, zdecydowane walczymy o pokój, składamy swe podpisy pod Apellem Sztokholmskim.

DŁATEGO KAŻDY PODPIS MA SWĄ WAGĘ I ZNACZENIE.

DŁATEGO KAŻDY PODPIS PRZYCZYNI SIĘ DO ZAPOBIEŻENIA NOWEJ WOJNY, DO WYTRĄCENIA BRONI Z RĄK PODLEGŁYM WOJENNEM.

NASI KORESPONDENCI

Walczymy z brakorobstwem

Szkolenie praktyczne połączone z teorią

Coraz lepiej i sprawniej rozwija się akcja szkoleniowa w PZPB Nr 6. Szkolenie, które jeszcze w 1949 r. było u nas poważnie niedobrana, dziś jest na ustach wszystkich. Dziś już nie trzeba się „wykićcać” o każdy zespół szkoleniowy z kierownikami oddziałów produkcyjnych. Każdy z nich rozumie, że im więcej zespołów, tym mniejszy procent błędorobów i nie wykonywujących baz akordowych.

Z przyjemnością pakty się na pracę instruktorów, które przejęte swoją funkcją, szkoła 6-osobowe zespoły. 12 Instruktorów szkoli

Postępowa ludzkość wygrała wojnę

i potrafi również obronić pokój

Pracownicy PZPB im. J. Marchlewskiego coraz lepiej rozumieją, że stały wzrost produkcji wzmacnia siły pokoju.

Ob. Halina Sobieraj, kontroler eksportu mówi: — sądzę, że sprawa pokoju jest sprawą wszystkich uczciwych ludzi, bez względu na ich poglądy polityczne. Nasz wkład w umacnianie pokoju — to większe i lepsze wyniki produkcyjne, szybsze wykonanie Planu 6-letniego.

A ob. Franciszek Straczka, sortownik, tak się wypowiada: — My ludzie pracy, wojny nie pragniemy, my chcemy pokoju, chcemy budować swój kraj dla naszych dzieci, chcemy budować dobrobyt i socjalizm. Jestem pewny, że wspólnie obronimy pokój.

Kol. Henryka Kasprzak, Z. M. P-ówka, powiada: — Walczymy ze starszymi robotnikami o pokój wspólnie, przy krośnie i w przedzalni. Postępowa ludzkość

potrafiła wygrać wojnę, potrafi również obronić pokój.

Tadeusz Saar korespondent „Głosu” z PZPB im. J. Marchlewskiego.

W naszej przedzalni na przykład, na drugim piętrze szesnasta maszyna — samoprzająca wózkowa — była

Więcej troski o remonty i produkcję

Bolączki przedzalni cienko-przędnej

Reparacji naszego parku maszynowego dokonują warsztat mechaniczny Księży Myna. Kierownik tego warsztatu, ob. Henisz zbyt małą jednak uwagę poświęca pracy swych brygad. A tymczasem można by im wiele zarzucić.

W naszej przedzalni na przykład, na drugim piętrze szesnasta maszyna — samoprzająca wózkowa — była

W remoncie aż dwa miesiące. Myślenie, że po tak długiej reparacji wszystko będzie w porządku. A tymczasem, zaledwie dwa tygodnie pracował na niej przedzarcze i już się popsuła.

Inna brygada remontowała przez dwa tygodnie maszynę obrączkową. I znów przedki nie mogły na niej pracować. Szła o wiele gorzej, niż przed reparaacją. Dopiero nasz majster, ob. Trzonek obejrzał ją, wyreperował po swojemu i nareszcie jest zdadna do pracy.

Kierownik Henisz nie dopilnował także zakładania ochron na maszyny. Na II sali zostały one wadliwie założone i trzeba będzie znów tę samą robotę wykonać po raz drugi. A przecież walczymy o oszczędność czasu, o szybkie i skuteczne dokonywanie napraw i remontów.

Robotnicy naszej przedzalni skarżą się na kierownika z pierwszej zmiany, ob. Olczaka. Gdy ktoś zwrócił się do niego z prośbą o radę, gdy melduje mu, że maszyny stoją lub brak wie-

do przodu, ob. Olczak zamiast wysłuchać każdego i zainteresować się sprawą, jeśli nie sam, to chociażby przez majstrów, denerwuje się tylko, wykrzykuje, że nie ma czasu, oddaje każdemu swe biurko mówiąc, że „on już ma dość”, że może w każdej chwili „odstąpić swoje stanowisko”.

Czy takie zachowanie się kierownika jest słuszne? Robotnik przecież chciałby w nim widzieć swego opiekuna i doradcę, a tymczasem każdy ze strachem wchodzi do jego pokoju. Na salach widzujemy go rzadko. Wydaje nam się, że jeżeli rzeczywiście nie może sprostać swym zadaniom, to powinien żądać pomocy, albo zrezygnować ze swego stanowiska, a nie okazywać robotnikom swoje złe humory. My przecież podpisaliśmy zobowiązania i chcemy przed terminem wykonać nasze plany. W tym musi nam pomóc kierownictwo.

Marta Deredas korespondent „Głosu” z PZPB im. Stalina

Źle się dzieje w Karbowicach

Nasza ekipa utrzymuje łączność z wsią Karbowice w powiecie skierniewickim. Podczas pobytu w tej wsi zauważyliśmy, że nie jest tam wszystko w porządku.

Administrator majątku nie chce na przykład dać pracy robotnicy tow. Szymczak, zamieszkałej we dworze, szkanuje ją dlatego, że udziela się ona pracy społecznej. Tow. Szymczak znany dobrze, jako dzielna, aktywna kobieta. Była ona zaproszona na akademię, jaka odbyła się w naszych zakładach 8 marca. Od tego czasu, a więc już przeszło miesiąc, przepracowała ona zaledwie 2 dni. Ma ona na utrzymaniu dwoje nieletnich dzieci. Trzeba by koniecznie wyjaśnić tę sprawę.

W tej samej wsi Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” prowadzi złą gospodarkę. We dworze karbowickim znajdują się 3

Realizatorzy nie przestrzegają oszczędnej gospodarki taśmą filmową

W ramach zobowiązań długofalowych — obsługa techniczna i realizatorzy podjęli się zmniejszyć koszty własne przy produkcji filmu przez wprowadzenie systematycznych oszczędności.

Zobowiązanie słuszne, lecz jak wygląda jego realizacja? Podstawowym naszym surowcem jest taśma filmowa. Oszczędność przy produkcji filmu, to przede wszystkim racjonalne gospodarowanie taśmą.

Niestety, jak dotąd, w naszym atelier, choć już sporo czasu minęło od momentu podjęcia zobowią-

zań długofalowych — w gospodarowaniu taśmą nie zaszły żadne zmiany. Trzeba powiedzieć, że o ile obsługa techniczna nie daje powodów do powtarzania zdjęć, to realizatorzy na skutek tych czy innych usterek, dwa, trzy, nierzadko pięć i sześć razy powtarzają tę samą scenę.

Ten stan rzeczy, urągający wszelkiej oszczędności, musi ulec zmianie.

Janusz Głowacki korespondent „Głosu” z „Filmu Polskiego”

Jan Gajewski korespondent „Głosu” z PZPB im. Stalina



PROMYK

Dzieci szkolne podpisują APEL POKOJU



Dzieci ze szkoły podstawowej TPD przy ul. Bocznej przeżywały wczoraj wielki dzień składania podpisów pod Apelem Pokoju. Od rana we wszystkich klasach panował uroczysty nastrój. Korytarze i klasy udekorowano chorągiewkami i zieloną, na każdym kroku przybysza witają napisy: **POKÓJ.**

Przewodniczący Szkolnego Ko-

mitetu Obróńców Pokoju, uczeń z VII klasy, Andrzej Spychała, daje ostatnie wskazówki pięciu „trójkom”, które za chwilę rozejdą się po wszystkich klasach i przystąpią do zbierania podpisów.

Władysław Nosakowski z klasy V, po przeczytaniu tekstu Apelu

starannie wypisuje swoje nazwisko na liście.

— Będę się lepiej uczyć, nie będę opuszczać lekcji i w ten sposób wezmę również udział w walce o pokój — mówi po złożeniu podpisu. — Nie chcę wojny, bo w niej straciłem tatusia.

Andrzej Stokalski z tej samej klasy, również stracił ojca w ostatniej wojnie. — Mimo, że mam trzynaście lat, rozumiem, że musimy wszyscy walczyć o pokój. Mamusia moja, mimo, że jest chora i leży w szpitalu, już podpisała się pod Apelem. I ja to dzisiaj uczynięm.

Młode dziewczęta i chłopcy po kolei podpisują listę. Niewyrobiony charakter pisma odróżnia podpisy dzieci z klas niższych od tych z klas starszych.

W sali gimnastycznej zebrali się wszyscy uczniowie Liceum Pedagogicznego, mieszczącego się w tym samym gmachu. Wszyscy w ilości 270 osób złożyli dzisiaj rano podpisy i o tym z dumą meldują przewodniczącemu Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju ob. Naróżnemu. Nie ma niewypełnionych miejsc na listach. Do chorych koleżanek i kolegów wysłano specjalną „trójkę”, która zebrała podpisy.

— Dlaczego podpisałam się pod Apelem Pokoju? Po prostu dlatego, że uważam, że miliony ludzi, wołających o pokój, w ten sposób manifestują niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju, pokazują podjęciem wojennym, że prości ludzie na całym świecie potrafią walczyć o pokój. Podpisałam dzisiaj ten Apel nie tylko pod wpływem entuzjazmu, jaki ogarnął nas wszystkich w klasie trzeciej. Świadomie dołączam i mój głos do głosu milionów ludzi, żądających pokoju — mówi przewodnicząca nauki z klasy III, kol. Anna Klimek.

Teodozja Wojciechowska z tej samej klasy pochodzi ze wsi Leśne Odpadki, w pow. łódzkim, gdzie rodzice jej posiadają 4-hektarowe gospodarstwo.

— Uważam, że wśród młodzieży polskiej nie zabraknie nikogo, kto by nie podpisał Apelu. Byłam niedawno w domu u rodziców i oni i moje koleżanki i koledzy z tej wsi tak samo myślała o pokoju, jak my tutaj w szkole i z niecierpliwością oczekują chwili złożenia podpisu pod Apelem.

Uczeń klasy 4b liceum, Kazimierz Oleczyk, jako jeden z pierwszych podpisał dzisiaj Apel Pokoju. Mówi on: O pokój musimy walczyć i my młodzi na równi z masami pracującymi. Składając dzisiaj podpis, podjąłem zobowiązanie wobec całej klasy, że wyteżę wszystkie siły w celu uzyskania lepszych stopni w nauce, a po skończeniu studiów wrócę do moich rodzinnych stron w okolicy Żduńskiej Woli, aby tam, jako nauczyciel, wychowywać młodzież wiejską w duchu pokoju i postępu.



28 PODPISÓW

— „Wśród niebywałego entuzjazmu ludność stolicy rozpoczęła składanie podpisów pod Apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — jako pierwszy złożył podpis Prezydent R.P. Bolesław Bierut”.

— „Trójki pokoju” rozpoczęły w Łodzi akcję zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim”

— Czerwona Łódź manifestuje swą wolę walki o pokój. Tysiące łódzian złożyło podpisy pod Apelem Pokoju”.

Grubym, tłustym drukiem, rzucając się w oczy czytającym chłopcom wiadomości o wszystkich stronach Polski. Każda strona gazety mówi o tym, czym dziś żyje cały kraj — o wielkiej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

— Miliony ludzi w Polsce i na całym świecie składają swe podpisy, wyrażając w ten sposób swą wolę walki o pokój — odezwał się drużynowy Tadek. — I nas nie może zabraknąć w tej akcji, bo choć jesteśmy bardzo młodzi, to jednak wszyscy rozumiemy, jakie znaczenie ma dla nas, dla całej Polski pokój.

— A ja chciałbym powiedzieć — Wojtek Nowicki chrząknął trochę ze wzruszenia i po małej pauzie mówił dalej — że my, młode pokolenie Polski Ludowej, najwięcej powinniśmy żądać pokoju. Po winniśmy wyrażać swą niezłomną wolę w sprawie obrony pokoju na kongresach i różnych zlotach...”

— Bo nas wojna nauczyła cenić pokój. Pamiętacie huk bomb, ruiny i zgłiszczoną, ból i krzywdę po stracie najbliższych — powie ktoś cicho w świetlicy. Ten głos jakby ścisnął za gardło, chłopcy zamilkli i w wielkim skupieniu spoglądali na drużynowego.

Na stole leżał biały arkusz za pisany u góry kilkoma wierszami. Drużynowy wziął go do ręki i niskim, mocnym głosem, zwrócony twarzą do całej drużyny przeczytał:

My, członkowie męskiej drużyny harcerskiej przy Jedenastolatce, popieramy żądanie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i podpisujemy Apel. Kiedy skończył, wszyscy stali w głębokim skupieniu, za słuchani jeszcze w słowa Tadeka.

Drużynowy podpisał pierwszy. Chłopcy podchodzili kolejno.

Na białej kartce wydłużał się szereg podpisów.

28, różnym charakterem, prostych, niewyrobionych, bądź ozdobionych małymi zakreślasami złożonych podpisów, zappełniło białą kartkę pod tekstem Apelu.

— 28 podpisów — to wprawdzie niewiele, ale jak powiedział mały Czesiek. „Wszystcy harcerze powinni złożyć swoje podpisy pod Apelem Sztokholmskim, przez to wyrazimy nasze stanowisko w obronie pokoju”. I wtedy te 28 podpisów urosło do 5, do 10, do 14 tysięcy — do takiej cyfry, jaką obejmuje harcerstwo łódzkie.

Może już dziś, kiedy bierzesz do ręki „Promyk”, Twoja szkoła i drużyna złożyła podpisy pod Apelem Pokoju i szereg małych, pochylonych, czy prostych, niewyrobionych, lub ozdobnych podpisów rośnie w tysiąc, łączy się pod Apelem Sztokholmskim z podpisami starszych w jeden potężny, milionowy głos ludzi, stających do walki o pokój.

„WORKI NA START!”

Ciepłe, wiosenne słońce mocno już przygrzewa na boisku szkolnym. Otaczające drzewa i trawki przy polach pokryły się świeżą, jasną zielenią.

Przyjemnie i radośnie jest wyjść w słoneczne popołudnie na boisko, pograć w cztery ognie, palanta, biegać, skakać, rzucać oszczepem i dyskiem.

Drużyna Władka wychodzi dwójkami na zieloną, murawę boiska, chłopcy mają ze sobą sprzęt sportowy. Dziś mają ćwiczenia przygotowawcze do wielkich igrzysk sportowych na Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Chłopcy ustawiają się do gry w cztery ognie. Piłka, jak rozpedzony bączek, miga między chłopcami. Co chwila, z gromady, grających dobiega wesoły krzyk i gwar licznych głosów. To piłka celnie rzucona trafiła któregoś z chłopców.

Chłopcy „rozkręcili” się, krzyczą co siłą, śmieją się, biegają, tylko zielona murawa miga pod stopami.

Teraz chłopcy dzielą się na trzy grupy i stają do ćwiczeń zręcznościowych. Pierwsza grupa — kilku chłopców siada na trawie, mają po trzy białe piłeczki. Jedną wylatuje w powietrze, dwie pozostałe chłopiec siedzący na trawie stara się podnieść szybko z ziemi, chwytając jednocześnie śnie wyrzucaną w górę piłeczkę. Kłopotu przy tym jest sporo, bo w rękach masz dwie piłeczki, a tu chwyt jeszcze jedną.

Drużyna ustawiła na gładkiej powierzchni boiska, cztery okrągłe pielniki. Wiele trzeba zręczności, aby utrzymać się stojąc na pielniku i toczyć go przy tym nogami naprzód i w tył.

W trzeciej grupie migają w powietrze piłeczki. Chłopcy celują do wiszącego krążka. Trafic niełatwo, bo krążek wprawiony jest w ruch. Grupy zmieniają się w ćwiczeniach.

Na długim, żółtym polu biegu wym leży na starcie kilkanaście mocnych worków. U góry worki ściągane są sznurkami — to sprzęt do bardzo zabawnej gry.

Do każdego worka wchodzi jeden chłopiec, zawiązuje go sobie w pasie. Na starcie ustawia się kilkunastu, do połowy ukrytych

w workach, zawodników. Przed nimi, w odległości 25 metrów rozpięta biała wstążka — to meta. Ale trzeba naprawdę dużo zręczności i opanowania, aby względnie nie szybko jako pierwszy dotrzeć do mety.

Drużynowy woła: Worki na start! Wokół rozbrzmiewa wesoły śmiech. Potem Władek klaszcze w dłonie, to znak rozpoczęcia biegu.

Biegacze ruszają. Już w pierwszej chwili ktoś nieporadnie wali się na ziemię, drugi nie wierzy własnym nogom, omotanym workiem i podąża na czworakach. Inni zawodnicy biegną małymi krokami, skaczą, a jeden nawet

próbuje chodzić na rękach. Krzyki i śmiech przy tym niebywały. Aż wroble na bliższych, zielonych to polach głośniej ćwierczą, zaniepokojone tym hałasem.

Białą wstążkę na mecie przerywa pierwszy Kazik, który w worku znalazł najwięcej miejsca dla swych drobnych i szybkich kroczków. Bravo zwycięzca! Koleżdy nakładają mu z radości drugi worek na głowę i Kazik zabawnie kręci się w kółko.

Szybko mijają dwie godziny. Trzeba kończyć ćwiczenia i wesołą zabawę. Chłopcy zadowoleni, syci ruchu i zabawy, maszerują w kierunku szkoły.

DEPESZA

(ciąg dalszy)

Na ganku rozległ się huk i stukanie. Rozwarły się drzwi. Do chaty wskoczył pies, a za nim wszedł spowity w obłokach pary stróż.

— Co się stało? Co za strzeła nina — zapytał, nie witając się i nie zdejmując odzieży.

— Zginął chłopiec — powiedziała matka.

Ezy strumieniem polały się z jej oczu, i nie była w stanie wymówić ani słowa więcej.

— Poczekaj, nie płacz — warknął stróż. — Kiedy zginął. Dawno, niedawno? Precz, Śmiały — krzyknął na psa. — Mówcież prędzej, czyście wszyscy zaniemówili?

— Godzinę temu, — odpowiedziała matka. — Poszliśmy po wodę, wróciliśmy, a jego nie ma. Ubrał się i dokądś poszedł.

— No, w ciągu godziny daleko nie zajdzie, a w odzieży i w walonkach od razu nie zamarnieje. Do mnie, Śmiały! Masz, wesz!

Stróż ściągnął z gwoźdźca basztyk Heka i podsunął pod nos psa jego bućki.

Pies uważnie obwąchał rzeczy i spojrział mądrymi oczami na pana.

— Za mną! — otwierając drzwi, rzekł stróż. — Idź, Śmiały, szukaj.

Pies niespokojnie kręcił nosem,

przestępował z nogi na nogę i nie ruszał się z miejsca.

— Co to znów za tańce? — rozłościł się stróż. I znów podsunął pod nos psa basztyk i bućki Heka szarpnął go za obroże.

Jednak Śmiały nie poszedł za stróżem. Pokręcił się, zawrócił i poszedł w przeciwny kąt izby.

Tutaj stanął koło dużego drewnianego kufra, podrapał wisko ko smatą łapą. Następnie, obejrzał się na pana i trzy razy głośno i leniwie szczeknął.

Wówczas stróż oddał fuzję struchlałym matce, podszedł i otworzył wieko kufra.

A w kufrze, na kupie różnych łachów, skór owczych, worków mocno i spokojnie spał Hek, przykryty paltoikiem i z czapką pod głową.

Kiedy go obudzono i wywleczono, mrugał sennymi oczyma i nie mógł w żaden sposób zrozumieć, dlaczego to wokoło niego jest taka hałas i taka huczna wesołość. Matka całowała go i płakała. Czuk targał go za ręce i za nogi, podskakiwał i krzyczał:

— Ej-lal! Ej-lal!

Kudłaty pies Śmiały, którego Czuk pocalował w pysk, wstydlie odwrócił się i, również nie rozumiejąc, lekko kręcił swym szarym ogonem i przymilnie spoglądał na leżącą na stole kromkę chleba.

Okazuje się, że kiedy matka i Czuk poszli po wodę, Hek, które mu się nudziło, postanowił splatać figla. Wziął palto, czapkę i włożył do kufra. Wiedział, że po powrocie zagną go szukać, a on w odpowiedzi strasznie zawyje w kufrze.

Ale ponieważ matka i Czuka długo nie było, — wciąż leżał, leżał, aż wreszcie niespostrzeżenie usnął. I to wszystko!

Nagle stróż wstał, podszedł i rzucił na stół ciężki klucz i pogniecioną niebieską kopertę.

— Macie — rzekł, — weźcie. To jest klucz do pokoju i list od kierownika Sjeriogina. On i jego ludzie będą tutaj za cztery dni, akurat na Nowy Rok.

Oto więc, gdzie przepadł ten nieuprzejmy, ponury starzec! Po wiedział, że idzie na polowanie, lecz pojechał na nartach ko dalekiemu wawozowi Aikarasz.

Nie otwierając listu, matka wstała i z wdzięcznością położyła starcowi rękę na ramieniu.

On zaś nie odpowiedział nic i zaczął gderać na Heka za to, że rozszarpał w kufrze pudełko z kłębami bawelny, a jednocześnie również na matkę za to, że stukała szkło w latorce. Gderał długo i uporczywie, ale nikt już się nie bał tego dziwaka.

D.c.n.

Kronika m. Kutna



- WAŻNIEJSZE TELEFONY:
22 — Pow. Kom. M. O.
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Zarząd Miasta Kutna
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezpiecz. Społeczna
7 — Walenta, Apteka

Wzorowa tuczarnia świń
W gospodarstwie rolnym w Kruszowie buduje się otkrzynia tuczarnie świń. Tuczarnia składa się z dziesięciu kłukanów chlewni, z których każda pomieści 300 tuczników. Pojemność tuczarni przewidziana jest na 5 tys. sztuk trzody chlewnej.

Powszechna Spółdzielnia Spożyców Zdunskiej Woli w przededniu zebrań obwodowych

W drugiej połowie maja rozpoczyna się w Zdunskiej Woli zebrań obwodowe, w których wezmą udział wszyscy członkowie spółdzielni PSS, należący do poszczególnych obwodów. PSS w Zdunskiej Woli liczy obecnie 3.345 członków, zamieszkałych w 5 obwodach, a mianowicie wschód, zachód, północ, południe i obwód Karsznice. Podział terytorialny działalności spółdzielni na obwody umożliwi wszystkim członkom PSS wzięcie udziału w obradach, gdzie dokonany będzie wybór nowych komitetów obwodowych, spośród których wybrani zostaną przedstawiciele na walne zgromadzenie. Na zgromadzeniu tym wybrana zostanie Rada Nadzorcza Powszechnej Spółdzielni Spożyców.

Referat społeczno-samorządowy przy PSS apeluje do wszystkich członków, aby zainteresowali się terminem swojego zebrań obwodowego i upewnili się, do jakiego obwodu należą. W tym celu w sklepach PSS, jak również w zakładach pracy rozwieszono zostaną informacyjne ogłoszenia.

- Ogłoszenia drobne
SPRZEDAM franki...
ZGUBIONO wejscielow...
ZGUBIONO legitymacje...
ZGUBIONO legit. szkolna...
ZGUBIONO ksiazeczke...
ZGUBIONO ksiazeczke...
ZGUBIONO ksiazeczke...
ZGUBIONO ksiazeczke...

Zgierzanie składają podpisy pod Apelem Sztokholmskim

Podpisujemy Apele Sztokholmski. We wszystkich wioskach, miastach i miasteczkach, od domu do domu, od chaty do chaty, krąży trzyosobowa delegacja Komitetów Obrońców Pokoju, niosąc hasło walki o trwały pokój. Lista po listce wypełniają się nazwiskami robotników, chłopów, inteligencji pracującej — żołnierzy pokoju. Młode, lub drzące od starości ręce kreślą podpis pod żądaniem zakazu produkcji broni atomowej, wzywają do zaprzestania zbrojeń.

W Zgierzu zbiórke podpisów zainicjował miedzeln wic na Pl. Armii Czerwonej. Ponad 2 tys. ludzi wysłuchało przemówień ob. Bończyka, znanego na terenie Zgierza działacza katolickiego oraz przewodniczącego Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, profesora Zdzisława Cinka.

Sweji woli zachowania pokoju, zdecydowanej postawie walcznia, oddali zebrani wyraz w przy tej rezolucji:

My, robotnicy i pracownicy u myslowi, partyjni i bezpartyjni, solidaryzujemy się w całej pełni z manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, jednoczące go w walce o pokój wszystkich, którzy wojny nie chcą, bez względu na różnice ideologiczne.

„Włączamy się w ogólny nurt światowego obozu pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele

krainami demokracji ludowej”. „Zadamy bezwzględno zakazu użycia broni atomowej i wprowadzenia międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tego postanowienia”.

„NIECH ŻYJE POKÓJ!” „Na wezwanie terenowych Komitetów Obrońców Pokoju, wszyscy złożymy podpisy pod Apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju”.

Nazajutrz, w poniedziałek, wyruszyli do miasta pierwsze „trójki”. Pójdą z jedną z nich przy patrzy się jej pracy, posłuchajmy, co mówią o pokoju mieszkańcy Zgierza.

Zaczynamy od ulicy Narutowicza. W mieszkaniu na parterze zastajemy tylko córke, za chwilę nadchodzi gospodyni do

Egzaminy maturalne rozpoczęły się wczoraj

Wczoraj o godz. 8 rano rozpoczęły się piśmienne egzaminy maturalne we wszystkich szkołach ogólnokształcących w Łodzi i województwie. Kilka tysięcy młodzieży sprawdziło zasoby swej wiedzy, zdobytej w szkole w ciągu ostatnich kilku lat.

W Łodzi na około 1500 młodzieży, kończącej szkołę średnią, zaledwie 70 osób nie dopuszczono do matury.

Korespondencyjny kurs budownictwa

Kurs dostępny jest dla wszystkich kandydatów, którzy ukończyli co najmniej 6 klas szkoły powszechnej. Zapisywać się mogą kandydaci do zawodu budowlanego, rzemieślnicy, kreślarze i pomoc techniczna na budowie i w biurach projektów, pracownicy administracji budowlanej i członkowie budujących się spółdzielni produkcyjnych.

Dokładnych informacji udziela i zapisy przyjmuje Państwowy Ośrodek Korespondencyjny Szkolenia Zawodowego w Ministerstwie Budownictwa, Warszawa, ul. Grójcka 40.

Nasze sady są pielęgnowane

140 brygad ochrony i pielęgnacji sadów zakończyło na terenie woj. łódzkiego szeroko zakrojoną akcję niszczenia szkodników drzew owocowych. Z poszczególnymi brygadami współpracowały wiejskie

hufce „Służba Polsce”. Kampanią tepienia szkodników objęto sady Państwowych Gospodarstw Rolnych, resztołek gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Oświaty Rolniczej oraz drzewa owocowe przy drogach. Ogółem ponad 100 tys. drzew owocowych zostało wybielonych i spryskanych środkami owadobójczymi.

Już wkrótce Międzynarodowy Dzień Dziecka

Przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dziecka na terenie naszego województwa są w pełnym toku. Udział w tych przygotowaniach bierze m. in. nauczycielstwo, mające najbliższy kontakt z uczącą się młodzieżą.

„Bardzo chętnie podpiszę Apele — mówi. — Dosyć nacierpliwym się podczas ostatniej wojny.

„Siada za stołem, podpisując listę, dziękuje za egzemplarz Apele Sztokholmskiego. „Trójka” idzie dalej. Na piętrze, ob. Stanisława Siniarska, szykuje się akurat do wyjścia. Spieszy mi się do pracy, ale prosię bardzo, jeszcze zdążyć” — mówi nam.

„Oj, co ja się nacierpiałam podczas ostatniej wojny!” — mówi w jednym z dalszych domów, babcia, ob. Ambroziak, zatrudniona akurat przy praniu. „W pierwszej straciłam męża, w drugiej syna. Musimy wszyscy zdecydowanie przeciwstawić się podżegaczom wojennym”.

„U nas w szkole też będziemy składać podpisy” — wita nas w domu ob. Wojciechowski 10-letnia Basia. — „My chcemy uzyć się w pokoju” — dodaje reolutnie.

Wszędzie, gdzie tylko agitatorzy Pokoju pojawili się, witano ich z usmiechem, ze zrozumieniem. Każdy chętnie składał swój podpis.

Ob. Maria Kłanowska nie wspomina przeżyć wojennych. Kieruje pod naszym adresem za ledwie kilka słów: „Składam podpis i jestem przekonana, że walkę o Pokój wygramy”.

Bardzo znamienne są słowa ob. Kłanowskiej i wielu innych, odwiedzonych tego dnia przez „trójki” mieszkańców Zgierza.

Nasze podpisy, podpisy milionów Polaków, milijuncy swój kraj i kochających jego przyszłość, stają się dla zbrodniarzy wojennych ostrzeżeniem. Tępy węgiel i rud żelaznych, wydobywane przez polskich górników, miliony metrów, utkaných rekami polskich tkaczy tkanin, czerwone mury nowych szkół i szpitali, zieleniące łany zbóż — świadczą o budownictwie nowego, szczęśliwego jutra, przy słońcu bez obszarników i kapita listów, kraju równych ludzi i sprawiedliwego ładu.

Lecz za jejty swa twórczą pracę naród polski nie pozwoli na straszenie go groźbą nowej wojny na próby ponownego ujarzmięcia go. Dlatego jednoczy się z 800 - milionowym obozem pokoju, solidaryzując się z manifestem Sztokholmskiej Sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Każdy nasz podpis pod Apelem Sztokholmskim, to pokójowy pisk w podżegacz wojennych. My o pokój nie prosimy, lecz kategorycznie go żądamy!

Załoga PZPB w Zelowie składa podpisy

— Je nie chce wojny, dość się podczas niej poniewieralam na obczyźnie — mówi Anna Holas, czyścarka, a w oczach jej widać nieutulony żal. — Przez wojnę straciłam starszą córeczkę... — Wojna nie dała mi nic dobrego, rozbiła tylko moją rodzinę, przyniosła nieszczęście i łę. Kazimiera Karbowiczak marszczy swe czoło. — Chcemy teraz budować szczęśliwą przyszłość, w spokoju zalecać rany przeszłości. Wątpię, aby znalazł się wśród nas ktoś, co by nie chciał podpisać Apele. Chyba byłby to nasz najgorszy wróg.

Różnym i słowy akcentują swą wolę pokoju robotnicy i pracownicy umysłowi PZPB w Zelowie, lecz my

już wkrótce Międzynarodowy Dzień Dziecka
Przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dziecka na terenie naszego województwa są w pełnym toku. Udział w tych przygotowaniach bierze m. in. nauczycielstwo, mające najbliższy kontakt z uczącą się młodzieżą.

Wycinanki ludowe naszego województwa na Wystawie w Pabianicach

Wczoraj odbyło się w Pabianicach otwarcie Wystawy Wycinanek Ludowych, urządzonej staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego wespół ze Spółdzielnią Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi.

Na wystawie obejrzeć można piękne eksponaty sztuki ludowej z Łowickiego, Opoczyńskiego, Sieradzkiego, Kurpiowskiego i Lubelskiego.

Wystawa czynna będzie do dnia 31 maja rb., w godzinach od 10 do 18. Od dnia 17 maja, prof. Chwałkiński będzie udzielał wyjaśnień zwiedzającym grupom wycieczkowym. Wystawa mieści się w Zamku.

Ciepłe źródła mineralne odkryto pod Łodzią

W Ozorkowie wykryto ciepłe, samoczynne źródła, które stanowią obecnie przedmiot zainteresowania i badań naukowych.

W jednej ze studni o 110 m głębokości napotkano na cztery żyły wodne o temperaturze 24 stopni Celsjusza. Ustalono, że woda jest mineralna, posiada charakterystyczny zapach siarkowodoru oraz smak żelazisty.

W Przychodni Przeciwwenerycznej w Łowiczu pacjenci mogą posługiwać się pseudonimami

W związku z uwagą jednego z naszych czytelników o niedochowaniu tajemnicy o chorych, leczących się w Przychodni Przeciwwenerycznej w Łowiczu, kierownictwo Przychodni wyjaśnia nam, że zasadniczo wszelkie zarządzenia gwarantują choremu całkowitą tajemnicę, tak dalece, że nie musi on nawet podawać swego nazwiska, a posługiwać się może pseudonimem. Niemniej jednak, jeśli za istniało niedopuszczalne niepodporządkowanie się przepisom, w wypadku tym będą wyciągnięte jak najdalej idące konsekwencje prawne i służbowe.

Targi przedłużone Specjalne pociągi do Poznania

W związku z przedłużeniem Międzynarodowych Targów w Poznaniu do dnia 21 maja 1950 r. Polskie Biuro Podróży „Orbis” w Łodzi organizuje w dalszym ciągu specjalne pociągi turystyczne do Poznania. Projektowane terminy odjazdów pociągów: 17 maja oraz 20 maja br. Odjazd z Łodzi nastąpi w późnych godzinach wieczornych, przyjazd do Poznania następnego dnia w godzinach rannych oraz wyjazd z Poznania tegoż dnia wieczorem — przyjazd do Łodzi około godz. 6.

Załoga PZPB w Zelowie składa podpisy

— Je nie chce wojny, dość się podczas niej poniewieralam na obczyźnie — mówi Anna Holas, czyścarka, a w oczach jej widać nieutulony żal. — Przez wojnę straciłam starszą córeczkę... — Wojna nie dała mi nic dobrego, rozbiła tylko moją rodzinę, przyniosła nieszczęście i łę. Kazimiera Karbowiczak marszczy swe czoło. — Chcemy teraz budować szczęśliwą przyszłość, w spokoju zalecać rany przeszłości. Wątpię, aby znalazł się wśród nas ktoś, co by nie chciał podpisać Apele. Chyba byłby to nasz najgorszy wróg.

Różnym i słowy akcentują swą wolę pokoju robotnicy i pracownicy umysłowi PZPB w Zelowie, lecz my

już wkrótce Międzynarodowy Dzień Dziecka
Przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dziecka na terenie naszego województwa są w pełnym toku. Udział w tych przygotowaniach bierze m. in. nauczycielstwo, mające najbliższy kontakt z uczącą się młodzieżą.

„Bardzo chętnie podpiszę Apele — mówi. — Dosyć nacierpliwym się podczas ostatniej wojny.

„Siada za stołem, podpisując listę, dziękuje za egzemplarz Apele Sztokholmskiego. „Trójka” idzie dalej. Na piętrze, ob. Stanisława Siniarska, szykuje się akurat do wyjścia. Spieszy mi się do pracy, ale prosię bardzo, jeszcze zdążyć” — mówi nam.

„Oj, co ja się nacierpiałam podczas ostatniej wojny!” — mówi w jednym z dalszych domów, babcia, ob. Ambroziak, zatrudniona akurat przy praniu. „W pierwszej straciłam męża, w drugiej syna. Musimy wszyscy zdecydowanie przeciwstawić się podżegaczom wojennym”.

„U nas w szkole też będziemy składać podpisy” — wita nas w domu ob. Wojciechowski 10-letnia Basia. — „My chcemy uzyć się w pokoju” — dodaje reolutnie.

Wszędzie, gdzie tylko agitatorzy Pokoju pojawili się, witano ich z usmiechem, ze zrozumieniem. Każdy chętnie składał swój podpis.

Ob. Maria Kłanowska nie wspomina przeżyć wojennych. Kieruje pod naszym adresem za ledwie kilka słów: „Składam podpis i jestem przekonana, że walkę o Pokój wygramy”.

Bardzo znamienne są słowa ob. Kłanowskiej i wielu innych, odwiedzonych tego dnia przez „trójki” mieszkańców Zgierza.

Nasze podpisy, podpisy milionów Polaków, milijuncy swój kraj i kochających jego przyszłość, stają się dla zbrodniarzy wojennych ostrzeżeniem. Tępy węgiel i rud żelaznych, wydobywane przez polskich górników, miliony metrów, utkaných rekami polskich tkaczy tkanin, czerwone mury nowych szkół i szpitali, zieleniące łany zbóż — świadczą o budownictwie nowego, szczęśliwego jutra, przy słońcu bez obszarników i kapita listów, kraju równych ludzi i sprawiedliwego ładu.

Lecz za jejty swa twórczą pracę naród polski nie pozwoli na straszenie go groźbą nowej wojny na próby ponownego ujarzmięcia go. Dlatego jednoczy się z 800 - milionowym obozem pokoju, solidaryzując się z manifestem Sztokholmskiej Sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

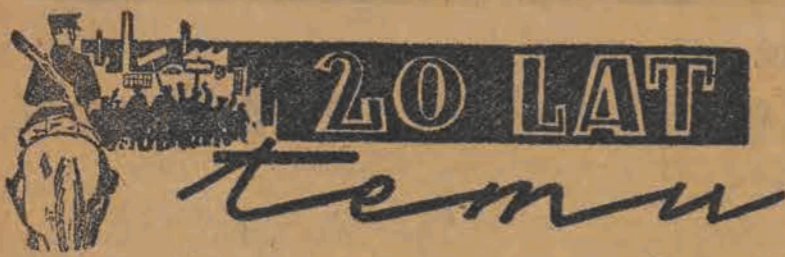
Każdy nasz podpis pod Apelem Sztokholmskim, to pokójowy pisk w podżegacz wojennych. My o pokój nie prosimy, lecz kategorycznie go żądamy!

Załoga PZPB w Zelowie składa podpisy

już wkrótce Międzynarodowy Dzień Dziecka
Przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dziecka na terenie naszego województwa są w pełnym toku. Udział w tych przygotowaniach bierze m. in. nauczycielstwo, mające najbliższy kontakt z uczącą się młodzieżą.

Różnym i słowy akcentują swą wolę pokoju robotnicy i pracownicy umysłowi PZPB w Zelowie, lecz my

CZYTAJCIE „GŁOS” i rozpowszechniajcie



Co pisała prasa łódzka w dniu 16 maja 1930 r.

44 „UNIEWAŻNIONYCH” POŚLÓW

„Głos Poranny” podaje, że Sąd Najwyższy unieważnił listy wyborcze z siedmiu okręgów. Ogółem 44 poślów utraciło już mandaty wskutek „nieokładności” popelnionych podczas wyborów. (Czytaj: oszustw).

GOŚCIE ZAGRANICZNI BEZ GARDEROBY

Członkowie chóru lotewskiego, koncertującego w Poznaniu — zostali w tajemniczy sposób okradzeni z całej garderoby. Kilka pań — śpięwaczek nie miało w czym wyjść na ulicę.

„ENERGICZNA LIKWIDACJA KOMUNIZUJĄCYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH”

Pod powyższym tytułem „Głos Poranny” donosi: „Warszawa jest obecnie widownią likwidacji związków zawodowych, pozostających pod wpływem komunistów. Ostatnio komisariat rzędu zawiesił działalność kilku takich związków, a między innymi działalność związku robotników transportowych. Ogółem zlikwidowano w ubiegłym tygodniu 14 związków zawodowych”.

NIESAMOWITY PORÓD

27-letnia Stanisława Wachowska, urodziła w klatce schodowej przy

ul. Narutowicza 74 dziecko pięciolatek. Wachowska, urodziwszy w ten sposób córeczkę, usiłowała zbiec, czemu w ostatniej chwili przeszkodził dozorca domu.

BEZROBOTNI TRACĄ PRAWO DO ZASIŁKÓW

Co tydzień około 5 tysięcy bezrobotnych traci prawo do pobierania zasiłków z powodu wyczerpania ustawowych zapasów. (Rep.).

STRASZNE SAMOBYJSTWO BEZROBOTNEGO

Zamieszkały przy ul. Fabrycznej 38-letni Teodor Flessman popełnił w dniu wczorajszym samobójstwo, otwierając sobie jamę brzuszną nożem kuchennym.

Flessman chciał przed tym zabić żonę i dzieci, które zbudzone ze snu, widząc go z nożem w ręku wybiegły na korytarz, wzywając ratunku. Flessman w ostatniej chwili otworzył sobie jamę brzuszną.

Jak ustalono — Flessman od dłuższego czasu nie miał żadnego zajęcia. Brak środków do życia doprowadził go do rozpaczy, tak, że w końcu podjął myśl zgładzenia żony, dzieci i siebie. („Głos Poranny”).

TEATRY

- PAŃSTWOWY TEATR POWSZĘCHNY** (ul. Obronców Stalingradu 21) (tel. 150-36) Godz. 19,15 „Niemy” L. Kruczkowskiego.
- PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27) Dziś, o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.
- PAŃSTWOWY TEATR NOWY** ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34 Dziś teatr nieczynny.
- TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”** (ul. Piotrkowska 243) Teatr nieczynny.

- TEATR „PINOKIO”** (ul. Nawrot 27) Godz. 8 — 15 wg. zamówień dla szkół widownia zamknięta pt. „Nowa szata króla”.
- TEATR „OSA”** Traugutta 1, tel. 272-70 Godz. 19,30 komedia-farsa Wł. Krzemińskiego „Romans z wędwił”.
- TEATR „ARLEKIN”** (ul. Piotrkowska 152) Godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka”.

KINA

- ADRIA** — dla młodzieży (Stalina 1) „Pieśń Tajgi” godz. 15,30, 18, 20
- BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 17, 19, 21
- BAJKA** (Franciszkańska 31) „Pepita Jimenez” godz. 18, 20
- GDYNIA** (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 19” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL** — dla młodzieży (Legionów 2) „Świat się śmieje” godz. 16, 18, 20
- MUZA** (Pabianicka 178) „Dom na Pustkowiu” godz. 18, 20
- POLONIA** (Piotrkowska 67) „Trzy spotkania” godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSIEŃ** (Żeromskiego 76) „Hrabia Monte-Christo” I seria godz. 18, 20
- ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) „Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20
- ROMA** (Rzgowska 84) „Dni i noce” godz. 18, 20
- TATRY** (Sienkiewicza 40) „Śpiewak niezmary” godz. 16, 18, 20



Program na wtorek, 16 maja 1930 r. 12.04 Dziennik. 13.30 Koncert. 14.00 Z życia Węgier. 14.20 (L) Muzyka operet. 14.55 Audycja PCK. 15.10 Aud. dla szk. popoł. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięc. 16.00 Dziennik 16.30 (L) W aud. Co warto przeczytać — omówienie książki Pawlenki i Czianellięgo pt. „Upadek Berlina”. 16.40 (L) Interludium muzyczno-wokalne. 16.50 (L) Skrzynka racjonalizatorów. 17.00 Koncert dla PO „SP”. 18.15 (L) Audycja Bachowska w wykonaniu Z. Szymonowicza — fortep. 18.40 Wszechn. Radiowa. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 20.40 (L) Koncert w wyk. Ork. Man. dolinist. 21.00 5 aud. z cyklu St. Mo. niszko. 21.30 „Na skalnym Podhale”. 21.45 „Bigos krakowski”. 22.15 (L) Arje i pieśni w wyk. wybitnych solistów. 22.30 (L) Opowiadanie p. szarza włoskiego Marcello Venturi pt. „Broń zatopiona w morzu”. 22.45 (L) Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory Franciszka Couperina. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn

Ze sportu

Rumunia — Polska 3:3

70 tysięcy widzów na stadionie wrocławskim

Okolo 70 tysięcy widzów przybyło wczoraj na stadion gen. Świerczewskiego we Wrocławiu, gdzie rozegrano międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Rumunii i Polski. Mecze ten, jak przewidywała większość opinii sportowej w Polsce zakończył się wynikiem remisowym. Nie wiele jednak brakowało ab. Wrocławiu zatriumfowała nasza jedynastka. Na przeskodzie jednak temu stanął w pierwszym rzędzie doskonały bramkarz gości Marci, który zwłaszcza pod koniec pierwszej połowy gry miał szereg doskonałych zagrań.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ
Skład naszej reprezentacji wyglądał następująco: **Jurowicz, Gędek, Barwiński, Słoma, Wiczorek, Susz, Kuch, Kohut, Cieslik, Baran, Bożek, Dybala.** Po przerwie zamiast Jurowicza zagrał Skromny. W 22 minucie kontuzji uległ Dybala, wskutek czego wszedł na boisko Gracz, a Bożek przeszedł na lewe skrzydło. W drugiej połowie gry uległ kontuzji Baran, wskutek czego został on prze sunięty na prawe skrzydło, a na środku zagrał Kohut. Środkowa trójka wyglądała więc następująco: Kohut, Gracz, Cieslik.

RUMUNI TEŻ ZMIENILI SWÓJ SKŁAD PO PRZERWIE

Po przerwie zmienili również swój skład Rumuni. Przez cały czas meczu a zwłaszcza w pierwszej jego połowie gra była żywa i interesująca, jakkolwiek chwilami prowadzona była ostro zwłaszcza przez gości, grających bardzo zdecydowanie.

Pod koniec pierwszej połowy lini cjątywe przejęli Polacy i znacznie częściej atakowali bramkę Rumunów, niż Rumuni nasza. W drużynie gości wyróżnili się, jak żesmy już podkreślali, bramkarz Marci, bardzo dobry środkowy napastnik Vaci i prawy łącznik Merc.

PROWADZIMY 2:1.

Rumuni rozpoczęli grę z impetem, ale pierwsze ich ataki spotykały się z kontratakami Polaków. Pierwszy przebieg Cieslika zakończył się strzałem w poprzeczke. Pierwszą bramkę zdobył Rumuni w 13 minucie, ze strzału Merc. Merc zdobył bramkę pomimo asysty trzech naszych graczy. W 18 minucie Cieslik z podania Kohuta wyrównał, a w 22 minucie prowadziliśmy już 2:1. Po rzucie wolnym Gędka, Cieslik otrzymał piłkę od Kohuta i strzelił dla naszych barw drugą bramkę.

NASI PRZEWAŻAJĄ ZDECYDOWANIE

W tym czasie nasz atak raz po raz oddawał strzały na bramkę rumuńską. W 33 minucie trzecią bramkę zdobył dla nas Baran, lecz ze spalonego. Polacy pod koniec pierwszej połowy mieli zdecydowaną przewagę w polu. Rumunów od utraty dalszej bramki uratował jedynie Marci.

Oto mistrzowie „Pierwszego Kroku Bokserskiego”

W Zgierzu zakończone zostały finałowe walki „Pierwszego Kroku Bokserskiego”. Tytuły mistrzów zdobyli: we dług kolejni wagi od papierowej: Pawlak (Stal Piotrków), Dąbrowski (Włóknarz Zgierz), Tomaszewski (Na przed Ruda Pabianicka), Proch (Unia Piotrków), Cytarzynski (Stal, Buczek (Związkowiec Skierniewice), Nowak (Związkowiec Wieluń), Gieraga (Włóknarz Zgierz), Skwara (Stal Żychlin).

PRZED FESTIWALEM FILMÓW CZECHOSŁOWACKICH

W dniach od 17 do 26 maja br. „Film Polski” organizuje w Warszawie i w większych miastach naszego kraju dziesięciodniowy przegląd filmów czechosłowackich najnowszej produkcji. Będzie to drugi po wojnie festiwal filmów czechosłowackich na ekranach polskich. Pierwszy zorganizowano w dniach od 24 do 30 września ub. roku. W 230 naszych kinoteatrach wyświetlono wówczas 16 filmów czechosłowackich, które obejrzało ok. 1,200,000 widzów, zaznając się jako najdłuższy ze sztuk filmów w bratniego narodu.

Oba festiwale są rezultatem sta le pogłębiającej się współpracy kinematografii polskiej i czechosłowackiej, która ma już w swym dorobku, prócz szerszej wymiany filmowej, dwa zjazdy pracowników sztuki filmowej (realizatorów, artystów oraz publicystów filmowych) w Szklarskiej Porębie (Polska) i w Żelaznym Brodzie (Czechosłowacja). Nadto w Nieborowie i w Żelaznym Brodzie odbyły się w ub. latach konferencje techników filmowych polskich i czechosłowackich. Na zjazdach opracowano formy organizacyjne wymiany doświadczeń obu kinematografii. Ustalono również plan wspólnej produkcji sprzętu kinotechnicz

szego P.Z.B. odbyło się 14 spotkań. Pozost, za wyjątkiem kilku walk, nie był zbyt wysoki, ze względu na wyraźne oszczędzanie się zawodników, przed dalszymi spotkaniami. Bardzo dobrze wypadli spinningarze Związku Radzieckiego, z których przegrał jedynie Silezew — w wadze średniej. Silezew trafił na mistrza olimpijskiego Europy — Pappa (Węgry), dla którego, mimo porażki, był równorzędym przeciwnikiem. Z zawodników polskich stosunkowo naj-

PO PRZERWIE
Po przerwie grę rozpoczęli również w gwałtownym tempie Rumuni. W 2 minucie Vaci wyrównał wynik na 2:2, a w 20 minucie znów Merc minał Barwińskiego i podwyższył wynik na 3:2.

Pierwsze walki na turnieju jubileuszowym Polskiego Związku Bokserskiego

W pierwszym dniu turnieju jubileuszowego P.Z.B. odbyło się 14 spotkań. Pozost, za wyjątkiem kilku walk, nie był zbyt wysoki, ze względu na wyraźne oszczędzanie się zawodników, przed dalszymi spotkaniami. Bardzo dobrze wypadli spinningarze Związku Radzieckiego, z których przegrał jedynie Silezew — w wadze średniej. Silezew trafił na mistrza olimpijskiego Europy — Pappa (Węgry), dla którego, mimo porażki, był równorzędym przeciwnikiem. Z zawodników polskich stosunkowo naj-

Bilans 2 dni na pływalni „Ogniska”

W ciągu 2 dni odbywały się mistrzostwa pływalniczej młodzieży szkolnej. Ogółem startowało 350 zawodników (210 dziewcząt i 170 chłopców).

Pierwszego dnia w basenie odbyło się 92 pojedynków. W drugim dniu turnieju odbywały się walki finałowe — Prowadziona wygrała bieg 100 mtr. stylem klasycznym, jednak prze grała na 100 mtr. stylem dowolnym. Dobry czas na 200 mtr. stylem klasycznym uzyskał Gorzkowski z III gimn. TPD. Techniczne wyniki finałowe były następujące, chłopcy: 50 mtr. stylem dowolnym Płoczek (XV gimn.) w czasie 31,9. 100 mtr. stylem dowolnym Cwiercakiwicz (III TPD) w czasie 1.07,6. 200 mtr. stylem dowolnym ten sam zawodnik w czasie 2.36,5. 100 mtr. stylem dowolnym Janas (Gimn. XI) w czasie 1.24,5. 100 mtr. stylem grzbietowym Pławik (Gimn. III) w czasie 1.22,2.

Dziewczeta: 50 mtr. stylem dowolnym Maślakiewicz (Gimn. III) w czasie 38,4. 100 mtr. stylem dowolnym: Maślakiewicz w czasie 1.26,9. przed Prowadziona w czasie 1.22,1. 100 mtr. stylem klasycznym: Prowadziona (Gimn. XIV) w czasie 1.30,5. 50 mtr. stylem klasycznym: Dyrus (Gimn. III) w czasie 50,6. 100 mtr. stylem grzbietowym: Gienniewska (II TPD) w czasie 1.42. Sztafety: 10x50 stylem dowolnym dziewcząt: (Gimn. IV) w czasie 10,45,5. 3x100 mtr. stylem zmiennym (Gimn. XVI) w czasie 5.11,5. Chłopcy: 10x50 stylem dowolnym: (Gimn. III) w czasie 6.18. 3x100 stylem zmiennym (Gimn. III TPD) w czasie 4.09,8. Punktacja ogólna: chłopcy: (Gimn. III TPD) — 44 pkt., (Gimn. III) — 22 pkt. i (Gimn. I) — 16 pkt.

CIESLIK ZDOBYWA WYRÓWNUJĄCĄ BRAMKĘ

Pod koniec meczu nasi chłopcy opadli już nieco z sił, Rumuni natomiast spotkanie wytrzymywali kon dycyjnie o wiele lepiej. Pomimo tego jeden z naszych wypadów (w 33 minucie) przyniósł nam upragnione przez 70 tysięcy widzów wyrównanie. Z podania Gracza wyrównująca — bramkę zdobył również Cieslik — bohater wczorajszego meczu. Ostatnie minuty gry upłynęły na obustronnych atakach, które już jednak nie przyniosły zmiany wyniku. Mecz sędziował bardzo dobrze Wę gier Harangozo.

Z mistrzostw kl. A ŁKS Włóknarz i Concordia zwyciężają

W dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włóknarza odbył się mecz o mistrzostwo piłkarskiej klasy A okręgu łódzkiego. ŁKS Włóknarz I B pokonał drużynę Związkowca Łódzkiego w stosunku 3:0. Bramki zdobyli: Koźmiński, Katuszyński i Zygmunt. Rezerwy uzyskały wynik 6:1 również dla ŁKS Włóknarza, przy czym gole strzelił dla zwycięzców: Ryga 3, Kaźmierczak 2 oraz Pawlak 1. W Piotrkowie tantjejsza Concordia wygrała z Borutą zgierskim 2:1 (2:1). Bramki dla gospodarzy uzyskali: Wąchala i Gukrowski, honorowy punkt dla gości strzelił Tarowski. Początkowo gra była równorzędna, następnie przewagę miał Boruta. Od klęski uchronił drużynę Concordii jej dobrze broniący bramkarz.

Wyniki techniczne:
W. musza — Bułakow (ZSRR) wypunktował Secosa (Rumunia).
Hamalainen (Finlandia) wygrał na punkty z Woźniakiem (Polska).
W. kogucia Erdei (Węgry) znokoutował w III rundzie Tome (Rumunia).
Soczewiński (Polska) wypunktował Svedberga (Szwecja).
W. piorkowa Aristagician (ZSRR) wygrał wysoko na punkty z Harri (Finlandia).
Panke (Polska) wygrał, wskutek dyskwalifikacji Piata.
W. lekka Budai (Węgry) wygrał nieprzekonywująco z Rieza (Rumunia).
Sadowski (Polska) wypunktował Heikkinena (Finlandia).
W. półśrednia Linca (Rumunia) zno kautował w drugim starciu Krawczyka (Polska).
Larsson (Szwecja) po bezbarwnej i słabej walce wypunktował Laine (Finlandia).
Szezerbakow (ZSRR) wygrał wysoko na punkty z Blonem (Szwecja).
W. średnia Sjolm (Szwecja) wypunktował Anderssona (Finlandia).
Papp (Węgry) wygrał na punkty z Silezewem (ZSRR). Mimo porażki, zawodnik radziecki zaprezentował się bardzo dobrze.

Liga szermiercza

W meczu ligowym szermierczym w szabli pomiędzy Kolejarzem Łódzким a AZS-em z Poznania padł wynik 10:6 dla Łódzian. Najlepiej z Kolejarza wypadł Banaś oraz Rybicki. Punkty dla Kolejarza uzyskali: Banaś 4, Rybicki 3, Bachman 2 i Dajwłowski 1.

Na kortach Legii

Polska - Rumunia 4:2
Mecz tenisowy Rumunów — Pol ski zakończył się zwycięstwem Pol ski 4:2. Niespodzianką wczorajszego spotkań była porażka Skoneckiego z Visiru 6:3, 3:6, 3:6, 1:4, 6.

Szczypiornicy Łódzcy wygrali z Kolejarzem

Ligowy zespół szczypiorników ŁKS Włóknarza spotkał się dziś w Łodzi w zawodach o punkty z Kole jarzem z Gnieszna. Zwycięstwo w stosunku 11:4 (4:1) wywalczyli Łódzianie, grając ładnie w ataku. Pod koniec meczu zwycięzca opadł z sił, z czego skorzystał przeciwnik i strzelił dwa gole.

byli: Szulc 5, Ulatowski 4, Hofman i Kakiel po 1. Dla gości punkty uzyskali: Bikfel 2 oraz Joskowski i Grajvel po 1. Zawody prowadził ob. Dominiak z Łodzi wobec nieprzybycia sędziego Eberharta z Krakowa.

Sukcesy Włóknarza

W zawodach o mistrzostwo piłkarskiej klasy A Włóknarz zgierski pokonał w siebie drużynę Związkowca z Tomaszowa w stosunku 2:1. Włóknarz Zdunsko-Wolski pokonał najgroźniejszego rywala w rozgryw.kach o mistrzostwo piłkarskiej klasy B okręgu łódzkiego Budowlanych w stosunku 3:1, utrzymując się na czele tabeli mistrzowskiej.

Druga kolejka mistrzostw szczypiorniczych żeńskiego przyniosła dwa walkowery. ŁKS Włóknarz nie sta wił się do gry zarówno w sobotę jak i w niedzielę. Przeciwnicy, to jest Związkowiec i Unia, otrzymali po 5 pkt. Poza tym Unia w sobotę pokonała Spójnię 11:1 (7:1). Bramki strzeliły: Zakrzewska M. 4, Kaczmarski 5, Steć i Skrodzka po 1. Dla Spójni: Zakrzewska H. — 1, W niedzielę Związkowiec wygrał ze Spójnią 8:1 (7:1). Bramki uzyska ły: Gładzewska 4, Gruszczyńska 3, Łukasik 1. Dla Spójni: Miłkuła 1.

W siatkówce o mistrzostwo klasy A w konkurencji męskiej uzyskano wyniki: Związkowiec — Stal 2:0, AZS — Spójnia 2:1. ŁKS Włóknarz — Unia 2:0.

GEOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**.
Tabela kontaktowa:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-22
Sekretarz odpowiadający 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek felenych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny wewn. 8 i 11 218-11
Dział rolny 254-21
Redakcja nocni 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-52 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”.
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 38, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”.
Łódź, ul. Zwiński 17, tel. 206-6.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9632.

Dl-17163